



## Wiadomość Tygodnia

# TRUDNE CZASY POLSKI ZAWIERZAMY MARYI JASNOGÓRSKIEJ



Z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski i najwyższych władz państwowych na Jasnej Górze trwają główne uroczystości 3-majowe. W Kaplicy Matki Bożej odprawiona została Msza św., w czasie której złożony został nowy Akt Zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Królowej Polski. Zawierzenia dokonał Przewodniczący Konferencji Episkopatu abp Stanisław Gądecki.

W uroczystościach udział wzięło kilkunastu księży biskupów i arcybiskupów na czele z abp. Wojciechem Polakiem, Prymasem Polski, a także przedstawiciele wspólnoty paulińskiej: o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry i o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu. Obecna była także Marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek. Modlili się także przedstawiciele Rycerstwa Orderu Jasnogórskiej Bogarodzicy i Bractwa Królowej Polski.

Słowa powitania skierował o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów: „Jak co roku stajemy tu, na Jasnej Górze, by wobec naszej Matki i Królowej kolejny już raz powtórzyć słowa: „Królowo Polski, przyrzekamy!”. Przywołujemy wielkie wydarzenia z historii naszej Ojczyzny i Kościoła, które w ciągu wieków kształtowały postawy wiary i dziecięcej ufności wobec Maryi: śluby Króla Jana Kazimierza, zawierzenie w obliczu zagrożenia inwazją bolszewicką, zawierzenia sługi Bożego prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego, a także zawierzenia św. Jana Pawła II.

Patrzmy na naszych dziejowych poprzedników, praocjów i wielkich pasterzy Kościoła, którzy mieli w sobie tyle siły ducha, że zawsze stawiali na Boga i Jego Matkę. I nigdy się nie zawiedli. Wierzyli mocno i wołali do Matki i Królowej przyzywając Jej pomocy. Dziś my, nowe pokolenie, zmagające się z tyloma problemami, nie tylko wypełniając historyczny obowiązek, ale nade wszystko kierowani potrzebą serca gromadzimy się u Jasnogórskiej Królowej, Matki naszego zawierzenia, by zawołać: „Królowo Polski, przyrzekamy!”.

„Przeżywamy wywołany epidemią czas zagrożenia i niepokoju, który dla każdego z nas i dla całej ludzkości, jest wielkim wołaniem o pokorę i uznanie siebie za stworzenie, a nie za Pana. Wpatrujemy się w Maryję stojącą pod krzyżem, która jest dla nas Matką nadziei, bo nie pozwoliła, by rozpacz ograniczyła Jej horyzonty. Stała, bo ufała Bogu. Doświadczając kruchości życia i słabości ludzkich poczynań pragniemy wraz z Maryją stać pod krzyżem i Jej zawierzyć nasze rodziny i nas samych, Ojczyznę naszą i to wszystko, co służy prawdzie i odnowie. Przynosimy nasze dziś do stóp Pani Jasnogórskiej. Równocześnie pragniemy wyprosić łaskę, ażeby wszystkie szlachetne poczynania, które zmierzają do ochrony życia ludzkiego jak i odnowy życia narodu, znalazły dla siebie właściwą drogę i właściwe zrozumienie. Królowo Polski, to wszystko co przepę-

nia nasze serca, radości i troski, składamy w Twych Matczyńskich dłoniach” – powiedział generał Zakonu Paulinów.

\* Jak zauważył we wstępie homilii abp Stanisław Gądecki tegoroczne uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski z powodu panującej na świecie i w Polsce epidemii przeżywane są w niecodziennych okolicznościach.

„Dzisiaj przychodzimy, aby się duchowo wzmocnić rozważając sześć kwestii: najpierw skutki panującej u nas epidemii, następnie rolę Konstytucji Majowej, tak silnie związanej z dzisiejszą datą, dalej problem czekających nas wyborów prezydenckich, postać kard. Stefana Wyszyńskiego, osobę św. Jana Pawła II w setną rocznicą jego urodzin oraz – na koniec – postać Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Jej rolę w Bitwie Warszawskiej” – wyliczał główne punkty swojej homilii abp Gądecki.

„Pierwsza kwestia to panująca u nas epidemia. Na jej temat kard. Robert Sarah ofiaruje nam bardzo ciekawą refleksję. Wskutek pojawienia się koronawirusa – mówi on – w kilka tygodni runęła wielka utłuda materialistycznego świata. Jeden mikroskopijny wirus rzucił na kolana zadowolony z siebie świat, który sądził, że jest w stanie pokonać wszystko. A oto pojawiła się jedna epidemia i roziała dym naszych złudzeń a wszechmocny człowiek ukazał się nagi. Potrzeba było wirusa, żebyśmy zamilkli”.

„Gdy wszystko się rozpada, pozostają tylko więzi małżeństwa, rodziny i przyjaźni. Odkryliśmy na nowo, że jesteśmy powiązani niewidocznymi, lecz niemniej rzeczywistymi więziami danego narodu. Odkryliśmy, że zależyśmy od Boga”.

Abp Gądecki podkreślił, że w sytuacji epidemii kapłani powinni towarzyszyć chorym i umierającym, a świeccy powinni trwać w duchowej łączności z całym Kościołem.

„Kościół wirtualny nie jest prawdziwym Kościołem, lecz jedynie sposobem przetrwania w postawie pragnienia większego dobra, jakie daje realne bycie we wzajemnej wspólnotce miłości i sakramentów” – mówił ks. arcybiskup.

Kaznodzieja wezwał wiernych, aby czytali Pismo Święte, odmawiali różaniec w rodzinie i wzajemnie się wspierali.

„Niektórzy w tej sytuacji mówią: nic nie będzie już tak jak przedtem, i miejmy nadzieję, że tak właśnie będzie. Potrzebujemy bowiem gruntownej zmiany. Trzeba, abyśmy odbudowywali naszą Ojczyznę na czymś więcej, aniżeli tylko na pragnieniu nieustannego rozwoju, konsumpcji i gonitwie za pieniędzmi. W ostatnich tygodniach Pan Bóg daje nam czas po temu, abyśmy przemyśleli i przewartościliśmy wiele spraw w naszym życiu i w życiu naszej Ojczyzny”.

„Gdybyśmy zaś – po wyjściu z tego kryzysu – pograżyli się w tych samych co wcześniej błędach, byłibyśmy ślepcami skazanymi na nieuchronną klęskę, ponieważ dopóki człowiek nie zwróci się do Boga całym swoim sercem, nieuchronnie zmierza do przepaści”.

„Podnosi nas na duchu to, że – o ile kilka miesięcy temu mówiono się szeroko o eutanazji i o pozbyciu się najciężej chorych i upośledzonych – teraz narody mobilizują się, ażeby chronić osoby w podeszłym wieku. Gdy wcześniej media gloryfikowały ‚silnych‘, którzy odnosili sukcesy nawet za cenę podeptania innych po drodze, teraz budzą podziw i wdzięczność ludzie, którzy pracują skromnie jako salowe, pielęgniarki, lekarze i wolontariusze. Rzeczywiście, nasza epoka potrzebowała boha-

terów i świętych, których się wcześniej wstydzila”. W dalszej części homilii abp Gądecki nawiązał do obchodzonej dziś rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz wyborów prezydenckich w Polsce.

„W odpowiedzi na mnożące się pytania o stanowisko polskich biskupów w tej materii Rada Stała KEP wydała Słowo, w którym zwraca uwagę na „słuszną autonomię porządku demokratycznego” i przypomina, że „Kościół nie ma mandatu, by uczestniczyć w czysto politycznych sporach na temat formy, czy terminu wyborów, a tym bardziej, by opowiadać się za tym lub innym rozwiązaniem. Misją Kościoła w takiej sytuacji jest zawsze, pełne życzliwości, przypomnienie o szczególnej, moralnej i politycznej odpowiedzialności, jaka spoczywa na uczestnikach życia politycznego. Członkowie Rady apelują więc do sumień ludzi odpowiedzialnych za dobro wspólne naszej Ojczyzny – tak do sprawujących władzę, jak i do opozycji – aby w tej nadzwyczajnej sytuacji wypracowali wspólne stanowisko, dotyczące wyborów prezydenckich – podkreślił arcybiskup – Zachęcają, aby w dialogu między stronami poszukiwać takich rozwiązań, które nie budziłyby wątpliwości prawnych i podejrzeń nie tylko o naruszenie obowiązującego ładu konstytucyjnego, ale również przyjętych w demokratycznym społeczeństwie zasad wolnych i uczciwych wyborów. Proszą, aby – kierując się najlepszą wolą – w swoich działaniach szukali dobra wspólnego, którego wyrazem jest dziś zarówno życie, zdrowie oraz społeczny byt Polaków, jak i szerokie społeczne zaufanie do wspólnie wypracowanych przez lata procedur wyborczych demokratycznego państwa”.

Kolejna część homilii nawiązywała do postaci kard. Stefana Wyszyńskiego: „Jego zapowiedziana beatyfikacja każe nam zwrócić uwagę na szczególne związki kardynała z Jasną Górą. Ks. kardynał był osobiście przekonany, że wszystkie jego ważniejsze sprawy działy się w dzień Matki Bożej. (...) Od chwili, gdy został on mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski i przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski nigdy nie zapominał w swoim przepowiadaniu o Maryi. (...) Wszystkie swoje osiągnięcia przypisywał zwycięstwu Maryi”.

Następnie abp Gądecki nawiązał także do obchodów setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. „Setny jubileusz urodzin św. Jana Pawła zwraca raz jeszcze naszą uwagę na współczesny problem, który św. Jan Paweł II poruszył w encyklice *Evangelium vitae*: Świat „doprowadziwszy do odkrycia idei ‚praw człowieka‘ – jako wrodzonych praw każdej osoby, uprzednich wobec konstytucji i prawodawstwa jakiegokolwiek państwa – popada dzisiaj w zaskakującą sprzeczność. Właśnie w epoce, w której uroczyste proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć. Z jednej strony, różne deklaracje praw człowieka oraz liczne inicjatywy, które się do nich odwołują, wskazują na pogłębianie się w całym świecie wrażliwości moralnej, bardziej skłonnej uznać wartość i godność każdej ludzkiej istoty jako takiej, bez względu na jej rasę, narodowość, religię czy poglądy polityczne i pochodzenie społeczne. Z drugiej strony, w kontraście z tymi wzniosłymi deklaracjami pozostają, niestety, fakty tragicznie temu przeczące. Ta sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, czy raczej tym bardziej gorsząca, że powstaje właśnie w społeczeństwie, dla którego gwarancja ochrony praw człowieka stanowi główny cel i zarazem powód do chluby. Jak można pogodzić te wielokrotnie powtarzane deklaracje zasad z nieustannym mnożeniem się zamachów na życie i z powszechnym ich usprawiedliwianiem? Jak pogodzić te deklaracje z odtrąceniem słabszych, bardziej potrzebujących

pomocy, starców i tych, których życie dopiero się poczęło? Te zamachy są jawnym zaprzeczeniem szacunku dla życia i stanowią radykalne zagrożenie dla całej kultury praw człowieka”.

Na zakończenie ks. arcybiskup przypomniał przebieg Bitwy Warszawskiej – Cudu nad Wisłą, podkreślając, że w tym roku obchodzimy 100. rocznicę tego wydarzenia.

„Wszystko, co rozważaliśmy dzisiaj dotyczyło w takim czy innym sensie naszej Ojczyzny, tego, by ją lepiej zrozumieć, pokochać i rozwijać w takim duchu w jakim myślał św. Jan Paweł II: 'Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakonieniam, mówi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłania... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak ją pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia' – zakończył kaznodzieja.

\*

Po homilii abp Stanisław Gądecki odczytał nowy Akt Zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski, nawiązujący do 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II, beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego, jak również stulecia ocalenia Polski w Bitwie Warszawskiej.

W Akcie Zawierzenia czytamy m.in.: „Wraz z Maryją, Bogurodzicą Dziewicą, Królową Polski i Świętymi Patronami, błagamy o ratunek dla naszej Ojczyzny w jej dzisiejszym trudnym doświadczeniu. (...) Dzisiaj zawierzamy Tobie naszą Ojczyznę i Naród, wszystkich Polaków żyjących w Ojczyźnie i na obczyźnie. Tobie zawierzamy całe nasze życie, wszystkie nasze radości i cierpienia, wszystko czym jesteśmy i co posiadamy, całą naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”.

Zawierzenie zainaugurowała i zakończyła uroczysta intrada. Msza św. transmitowana była przez TVP3 i TV Trwam.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Wiadomości z kraju

# KORONAWIRUS U SIÓSTR SZARYTEK

## 52 ZAKAŻENIA W KLASZTORZE W CHEŁMNIE

Do 52 wzrosła liczba zakażonych z ogniska koronawirusa w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmnie (Kujawsko-pomorskie). W niedzielę COVID-19 potwierdzono u osoby, która miała kontakt z pracownikiem klasztoru. Biskup toruński wezwał do modlitwy za chorych.

„W niedzielę zakażenie koronawirusem potwierdzono u osoby z powiatu chełmińskiego, która miała kontakt z zakażonym świeckim pracownikiem klasztoru” – poinformował PAP rzecznik wojewody Adrian Mól.

Wcześniej stwierdzono, że na COVID-19 chorych jest 48 osób z klasztoru i prowadzonego przez zakonnicę domu pomocy społecznej oraz u trzech osób z kontaktu z pracownikiem świeckim klasztoru.

Wśród nich są 42 siostry zakonne, ksiądz i osoba świecka pracująca w klasztorze, jak również czterech pracowników DPS-u.

W DPS-ie prowadzonym przez zgromadzenie św. Wincentego a Paulo przebywają osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Jednak u nikogo z podopiecznych nie stwierdzono koronawirusa.

Biskup toruński Wiesław Śmigiel poprosił wiernych o modlitwę za chorych z Chełmna i powiatu chełmińskiego.



„Módlmy się do Jezusa, króla miłosierdzia, o opiekę nad siostrami, pracownikami świeckimi i ich rodzinami oraz nad podopiecznymi. Niech Maryja, uzdrowienie chorych, wyprasza łaskę zdrowia i będzie umocnieniem w tym trudnym czasie” – podkreślił bp Śmigiel. Zapewnił o swojej codziennej modlitwie w intencji wyzdrowienia wszystkich osób dotkniętych pandemią.

Na stronie internetowej diecezji przypomniano, że „do niedawna Siostry Miłosierdzia, znane jako szarytki z Chełmna, same niosły pomoc potrzebującym”. „Niestety podczas niesienia pomocy chorym i cierpiącym siostry zostały zarażone koronawirusem” – wskazano.

Pierwszą osobą, u której tydzień temu potwierdzono koronawirusa, była zakonnica z chełmińskiego klasztoru, pracująca w Nowym Szpitalu w Świeciu. Po tym przebadano wszystkie osoby związane z klasztorem i DPS-em, a także osoby

mające z nimi kontakt. Łącznie próbki do badań pobrano od ponad 300 osób.

Do Regionalnego Szpitala Specjalistycznego w Grudziądzu, pełniącego funkcję jednoimiennej szpitala zakaźnego, przewieziono 16 sióstr, a w izolatorium w Ciechocinku umieszczono 32 osoby – 27 sióstr i 5 osób świeckich.

W poniedziałek wszystkie osoby przebywające w DPS-ie, jak również pracownicy, zostaną ponownie przebadani.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## OGNISSKO EPIDEMICZNE W POZNANIU

Badania potwierdziły zakażenie koronawirusem u 32 z 33 szarytek przebywających w poznańskim domu zakonnym – poinformował w sobotę Tomasz Stube z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pierwsze 5 przypadków zarażenia SARS-CoV-2 wśród zakonnice wykryto w czwartek.

Tomasz Stube z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego przekazał w sobotę PAP, że potwierdzono kolejne przypadki zakażenia SARS-CoV-2 w poznańskim domu zakonnym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, w którym mieszkają 33 osoby. „Mamy łącznie 32-osobowe ognisko. Tylko u jednej z sióstr wynik testu na koronawirusa był negatywny” – powiedział.



„Są tam siostry zakonne w podeszłym wieku, którymi trzeba się opiekować. Oprócz tego siostry prowadzą też na zlecenie miasta Poznania dom pomocy społecznej, w którym przebywa nieco ponad 50 osób. W najbliższym czasie będą one poddane badaniu na obecność koronawirusa” – wskazał Stube.

Wyjaśnił, że siostry zakonne opiekujące się pensjonariuszami DPS-u były wyposażone w środki ochrony osobistej. „Trudno teraz powiedzieć, na ile to było skuteczne” – przyznał Stube.

„Nie mamy informacji o potrzebie hospitalizacji, którejkolwiek z zakażonych zakonnice, a więc ich stan jest stabilny” – zaznaczył.

Wszystkie szarytki przebywają w domu zakonnym, który został objęty zbiorową kwarantanną. W czwartek kierownik oddziału epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu Anna Pawłowska poinformowała PAP, że dom pomocy społecznej, w którym pracowały zakażone siostry zakonne, został zamknięty i objęty kwarantanną.

Z powodu kontaktu jednej z sióstr zakonnych z osobą zakażoną do 7 maja zamknięty będzie Całodobowy Dom Opieki dla Kobiet Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Buku (pow. poznański, woj. wielkopolskie). Jak poinformowano PAP w sobotę w domu opieki, w obiekcie przebywa

obecnie około 20 pań, osiem sióstr i dwoje pracowników. Wszyscy czują się dobrze. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)



## ZMARŁA SIOSTRA Z KLASZTORU W CHEŁMNIE

Zmarła 79-letnia siostra zakonna z klasztoru Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmnie, gdzie wystąpiło duże ognisko zakażeń koronawirusem – potwierdził w poniedziałek rzecznik wojewody kujawsko-pomorskiego Adrian Mól.

Zmarła zakonnica wraz innymi 15 zakażonymi siostrami szarytkami z chełmińskiego klasztoru przebywała w Regionalnym Szpitalu Specjalistycznym w Grudziądzu, który pełni rolę jednoimiennej szpitala zakaźnego. Jej zgon został ujęty w niedzielnej statystyce Ministerstwa Zdrowia.

Przed ponad tygodniem stwierdzono, że zakażona jest zakonnica z chełmińskiego klasztoru, która pracowała w Nowym Szpitalu w Świeciu. Krótko potem okazało się, że zakażone są również inne osoby – 41 sióstr, ksiądz i osoba świecka pracująca w klasztorze, a także czterech pracowników prowadzonego przez zgromadzenie domu pomocy społecznej, w którym przebywają osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Przebadano ponad 300 osób z zakonu i DPS-u, a także osób mających z nimi kontakt. Nie stwierdzono, aby któryś z podopiecznych DPS-u był zakażony.

Do szpitala w Grudziądzu przewieziono 16 sióstr, a w izolatorium w Ciechocinku umieszczono 32 osoby – 27 sióstr i 5 osób świeckich.

W ostatni weekend stwierdzono zakażenie czterech osób, które miały kontakt z pracownikiem świeckim klasztoru.

Rzecznik wojewody poinformował, że przeprowadzone zostały ponowne badania osób, których wcześniejsze badania nie wykazały zakażenia. W sobotę pobrano wymazy od zakonnice i już wiadomo, że wszystkie wyniki są negatywne. W niedzielę wymazy poprano od 52 pracowników DPS-u, a w poniedziałek – od 40 pracowników i 149 podopiecznych tej placówki. Za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

## PREZYDENT ODDAŁ CZEŚĆ KRÓLOWEJ POLSKI

Apelam Jasnogórskim, z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy, zakończyły się na Jasnej Górze uroczystości 3-majowe. W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja modlitwa sprawowana była w intencji Ojczyzny, Wojska Polskiego oraz wszystkich służ mundurowych, w tym lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych.

W Kaplicy Matki Bożej zgromadzili się m.in. przedstawiciele Wojska Polskiego - Kompani Honorowej Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu wraz z dowódcą płk Michałem Strzeleckim. Wystawiono sztandar jednostki. Obecni byli także abp Wacław Depo, metropolita częstochowski oraz bp Andrzej Przybylski z Częstochowy, a Zakon pauliński reprezentowali: o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry, o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu i o. Waldemar Pastusiak, kustosz sanktuarium.

Rozważania apelowe poprowadził ks. kpt. Przemysław Tur z garnizonu lublinieckiego: „W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej Polskiej, za jej daninę krwi, życia i nadziei na lepsze jutro powtarzamy za ojcem sumienia narodu polskiego kard. Wyszyńskim: ‘Wszystko postawiłem na Maryję’”.

„Dzisiaj błagamy, niech z Twojego cudownego wizerunku sływa na nas łaska odwagi, męznego wyznawania wiary. Ślubujemy, jak to uczynił Król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 roku w Kate-

drze Lwowskiej: Ciebie za patronkę, Królową Korony Polskiej obieramy, wszystko Twojej osobliwej opiece i obronie polecamy, Twojej pomocy i miłosierdzia w terażniejszym utrapieniu, przeciwko złu pokornie prosimy. Oddajemy się pod Twoją opiekę Królowo Polski. Obiecujemy Tobie, Synowi Twemu Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu cześć i chwałę rozszerzać” – podkreślił kapłan.



„Dzisiaj w Twoje święto przypada kolejna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Chcemy więc podziękować za tych, którzy dobro Ojczyzny przedłożyli na własne potrzeby i ambicje. To dla nas znak, a zarazem i zadanie, byśmy i my potrafili podobnie służyć” – zauważył ks. kpt. Tur.

Podczas Apelu odśpiewano Suplikację prosząc o oddalenie pandemii koronawirusa, a także o deszcz dla polskiej ziemi.

Na zakończenie modlitwy prezydent Andrzej Duda na ręce

generała Zakonu Ojców Paulinów o. Arnolda Chrapkowskiego złożył wotum, jako symbol modlitwy w intencji naszej Ojczyzny, wszystkich rodaków, a także Wojska Polskiego i wszystkich służb mundurowych.  
Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## KLARETYŃSKIE DNI MŁODYCH W DOBIE KORONAWIRUSA

Koncertы księży Jakuba Bartczaka i Bartłomieja Kota, spotkania z Tomaszem Rożkiem i z Andrzejem „Kogutem” Sową, konferencje biblijne i spotkania w małych grupach. To wszystko od 1 do 3 maja. Gdzie? W sieci! To prawdopodobnie pierwsze dni młodych wyłącznie w formie online.

Nasze spotkania mają już 10-letnią tradycję. Propozycja jest otwarta, choć kierujemy ją przede wszystkim do młodzieży związanej z naszymi klaretyńskimi placówkami w całej Polsce – wyjątkiem o. Robert Pyrka, CMF. Podkreśla przy tym, że coś oczywistym jest, że klaretyni chcą popularyzować swój charakter.

Zwykle Klaretyńskie Dni Młodych odbywały się w weekend po Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, po Bożym Ciele. W tym roku organizatorzy nie chcieli czekać. – Mieliśmy sporo pytań co z tegoroczną edycją. Nie mogliśmy nic odpowiedzieć i zagwarantować, że do czerwca sytuacja z pande-

mia będzie na tyle dobra, że spotkanie dojdzie do skutku w tradycyjnej formie, dlatego zdecydowaliśmy się na formułę online. Te wszystkie elementy, które składały się na KDM – Msze św., spotkania w małych grupach, konferencje, spotkania z gośćmi i koncerty – możemy przecież przeprowadzić wirtualnie.



Pojawiła się tylko jedna wątpliwość: jak przeprowadzić streaming w odpowiedniej jakości. Z pomocą przyszła telewizja EWTN Polska, która zagwarantuje przeprowadzenie transmisji live Mszy św., spotkania z gośćmi i koncertów. Uzupełnieniem będą elementy wcześniej nagrane. Wszystkie propozycje „live” będą dostępne również na stronie [wroclaw.gosc.pl](http://wroclaw.gosc.pl) i w naszych mediach społecznościowych.

O. R. Pyrka przyznaje, że sytuacja w jakiej znalazł się Kościół w czasie pandemii wymusza nauczenie się nowych form ewangelizacji na szerszą skalę. To dotyczy również zgromadzenia klaretyńców. – W swoim charyzmacie mamy głoszenie Słowa Bożego tam, gdzie jest to możliwe i na wszelkie możliwe sposoby. Dziś koniecznością stała się obecność w internecie – zauważa.

Spotkanie odbywa się pod hasłem „Płoń”. – W tym roku przeżywamy jubileusz 150. rocznicy śmierci Antoniego Marii Clareta, założyciela naszego zgromadzenia. Zastanawialiśmy się jak tę rocznicę wpisać w KDM. Mamy dużo obrazów Clareta, na których wychodzi z niego ogień. Jest przedstawiany w naszej ikonografii jako człowiek ognia, jako ten, który robił proste rzeczy, ale w zupełnie nowy sposób, przez który pociągał tłumy. To stało się inspiracją do hasła i do działania w tym trudnym czasie, by nie spocząć, ale dostosować się do nowego wyzwania jakie postawiło przed nami życie. Chcemy zrealizować je na 100 procent, a wtedy przyjdą owoce – przekonuje.

Za: [www.wroclawgosc.pl](http://www.wroclawgosc.pl)

## DOBRE WIADOMOŚCI Z RZESZOWA: DOMINIKANIE POWRÓCILI DO POSŁUGI WIERNYM PO KWARANTANNIE

**Dobre wiadomości nadeszły z klasztoru dominikanów w Rzeszowie. 5 braci, którzy zostali zarażeni koronawirusem powróciło już do zdrowia i podjęło normalną posługę w klasztornej kościele. Publikujemy ich komunikat.**

Drodzy Parafianie i nasi Przyjaciele, z radością informujemy, że od poniedziałku **4 maja** powracamy do publicznego sprawowania Eucharystii w dni powszednie. Czekaliśmy długo, wiele się wydarzyło w między czasie – cieszymy się chwilą powrotu, ale czas epidemii jeszcze się nie skończył, dlatego przypominamy o konieczności zachowywania wszystkich zasad bezpieczeństwa. Przede wszystkim zachęcamy do pozostania w domach osoby chore i starsze, prze-

strzegania zasad higieny, noszenia w miejscach publicznych maseczek zakrywających usta i nos oraz o ile to możliwe unikania spotkań i zachowania bezpiecznej odległości.

**Na stronie rzeszowskich dominikanów poinformowano także o powrocie do sprawowania sakramentu pojednania:**

Od poniedziałku 4 maja będziemy spowiadać w dni powszednie w rozszerzonym trybie w godzinach: 9:00-12:00 i 15:00-18:00.

Sakrament pojednania będzie sprawowany wyjątkowo w kaplicy Matki Bożej oraz na zewnątrz kościoła, a nie w kaplicy Spowiedzi (ze względu na brak wentylacji w spowiednicy).

Prosimy mieć zasłonięte usta i nos oraz zachować dystans w kolejce

Za: [www.rzeszow.dominikanie.pl](http://www.rzeszow.dominikanie.pl)

## MIĘDZYKONNA POMOC DLA CARITAS W WARSZAWIE

Kilka tygodni temu media nagłośniły bardzo trudną sytuację na Oddziale Opiekuńczo-Lecznym w Ośrodku Działalności Leczniczej Caritas w War-

szawie, gdzie zakażonych zostało ponad 20 osób. Ośrodek poprosił o wsparcie. Do pomocy zgłosiło się wiele wolontariuszek i wolontariuszy, w tym osoby zakonne. Na stronie Caritas Archidiecezji Warszawskiej na Facebooku pojawił się następujący wpis:

Serdecznie dziękujemy zgromadzeniom zakonnym za pozytywną odpowiedź na nasz apel i włączenie się w opiekę nad pacjentami przebywającymi na Oddziale II ZOL, na którym wystąpiło zakażenie wirusem COVID – 19.



Od kilkunastu dni pacjenci na zakażonym oddziale mogą liczyć na pomoc siostr zakonnych – wolontariuszek.

Naszymi bohaterkami są: s. Michalina ze Zgromadzenia Sióstr św. Dominika, s. Renata (pielęgniarka) ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, s. Janina (pielęgniarka) ze Zgromadzenia Sług Jezusa, s. Bogna i s. Edyta ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, s. Gabriela i s. Asyja ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z NazaretU, s. Dawida ze Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła, s. Ksenia i s. Katarzyna ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, s. Marta i s. Renata ze Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza, s. Anna i s. Katarzyna za Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bo-

garodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, s. Anna (Małe Siostry Jezusa) i s. Wiktoria ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus.



Nie zabrakło też bohaterów: Brat Łukasz (lekarz) – Prowincjał Bonifratrów oraz

klerycy Andrzej z Zakonu Jezuitów i Michał z Zakonu Ojców Misjonarzy.

W zagrożonym oddziale pomagają także wolontariusze świeccy: Monika, Małgorzata, Iwona, Elżbieta, Renata, Maciej, Herman i pracownicy: Karolina, Joanna, Sylwia, Natalia, Jacek i Filip.

Wielkie wsparcie otrzymaliśmy także od Sióstr Karmelitanek Bosych i od Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza, którym pomaga ks. Dawid. Siostry uszyły ponad 1000 maseczek.

Ekipa pracująca na zakażonym Oddziale wspierana jest przez wiele fundacji i ludzi dobrej woli. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## KLASZTORY KLAUZUROWE MODLĄ SIĘ I POMAGAJĄ

Siostry klauzurowe w sposób szczególny czują się zaproszone do wołania do Boga o oddalenie pandemii. Nie wiemy, jak długo ona potrwa i jaki będzie jej zasięg. **Chcemy przekazać zapewnienie: jesteśmy blisko!** Unosimy do Boga nasze serca i ręce w błaganiu o ustanie tej plagii! Wierzmy też, że poprzez modlitwę możemy być blisko każdego z Was, możemy być w „opustoszałych” Kościołach. Na czas pandemii Siostry z Klasztorów kontemplacyjnych w Polsce podjęły zintensyfikowaną modlitwę osobistą i wspólnotową, połączoną z adoracją Najświętszego Sakramentu, niekiedy nieustannie w dzień i w noc. W modlitwie łączą się duchowo z tymi wszystkimi, którzy podjęli podobną inicjatywę. Tego zaangażowania Sióstr nie da się ująć w liczbach ani w danych statystycznych. Modlą się wszystkie Klauzury.



Np. Karmelitanek z Łasina dołączyły do akcji „Duchowej adopcji medyka” prosząc o wstawiennictwo bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, który oddał życie posługując zakażonym tyfuszem plamistym w obozie koncentracyjnym w Dachau. Tak więc każda z sióstr otrzymała dodatkową osobę do omadlania; Bernardynki z Zakliczyna modliły się w ramach akcji „Jerycho różańcowe”. Modlitwa przed wystawionym Najśw. Sakramentem trwała pełnych 7 dni i nocy, z włączeniem osób świeckich, które w 4- lub 5-osobowych grupach przychodziły do kościoła, by błagać Boga o miłosierdzie nad światem; Norbertanki z Imbramowic zmieniły plan dnia na trudniejszy ze znacznie

zwiększoną ilością modlitw w intencji zatrzymania pandemii. Przez cały dzień aż do późnego wieczora, a jeśli potrzeba, to także i w nocy pozostawiają kościół otwarty, aby wszyscy wierni, których przyście do kościoła ograniczone było liczbą, mogli znaleźć swój indywidualny czas przed Najświętszym Sakramentem.

Do akcji szycia maseczek ochronnych włączyło się niemal połowę Klasztorów czyniąc to, zależnie od możliwości, w szerszym lub węższym zakresie, Siostry szyją nieraz z materiałów własnych i rozprowadzają maseczki nieodpłatnie. Np. Siostry Bernardynki z Łodzi, z własnych materiałów uszyły ok. 2600 szt. maseczek i przekazały szpitalom, DPS, Straży Miejskiej, Policji i osobom prywatnym; Bernardynki z Zakliczyna - blisko 1000 szt. przekazały do szpitala w Prokocimiu i w Tarnowie; Siostry Kamedułki z Tyszwiec szyją do DPS w Zamósćiu prowadzonego przez Siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi; Karmelitanek z Częstochowy ok 300 szt. przekazały na potrzeby wolontariuszy, pracowników i pensjonariuszy DPS. Karmelitanek z Gdyni - dla Caritasu Archidiecezji Gdańskiej; Karmelitanek z Łasina - do przychodni oraz szpitala w Łasinie, gdzie są rozdawane przez lekarzy i pielęgniarki pacjentom i innym potrzebującym. Pielęgniarki środowiskowe dają je osobom najuboższym, bezdomnym czy społecznie zaniedbanym; Karmelitanek ze Spręcowa szyją dla służby zdrowia i dla mieszkańców gminy. Nie biorą za nie pieniędzy, bo uznają to za oczywisty wkład w walkę z pandemią. Do tej pory uszyły ponad 1000 szt.; Karmelitanek ze Szczecina szyją do szpitala, przychodni i dla osób, które o nie proszą; Klaryski z Miedniewic - uszyły 1100 szt. dla Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej i 200 szt. dla innych proszących; Sześć Klarysek ze Skaryszewa szyje maseczki, które głównie są rozdawane, a częściowo rozprowadzane przez Rycerzy Kolumba z Radomia; Klaryski Kapucynki z Krakowa szyją dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu oraz dla szpitalnego punktu aptecznego i dla Dzieła Pomocy św. o. Pio w Krakowie; Klaryski Kapucynki z Przasnysza szyją z materiału, jakiego użyli bezinteresownie mieszkańcy Przasnysza. Do tej pory nieodpłatnie przekazały ok. 200 maseczek do Centrum Medycznego *Esculap* w Ciechanowie, oraz 30 maseczek do Przychodni Zdrowia *Świerczewo* w Przasnyszu. Ponadto około 200 maseczek oddały dla biednych i potrzebujących. Mieszkańcy Przasnysza, widząc bezinteresowną pracę Sióstr Klarysek Kapucynek, przynoszą z wdzięczności żywność, a siostry dzielą się nią dalej m.in. z rodzinami Służby Zdrowia, z biednymi i potrzebującymi w mieście. W ten sposób starają się

wspomagać osoby na pierwszej linii frontu walki z pandemią. Siostry wystarały się też o 100 litów płynu do dezynfekcji rąk, z czego część podarowały oo. Pasjonistom z Przasnysza; Norbertanki z Imbramowic przybywającym do ich Sanktuarium dają możliwość nieodpłatnego korzystania z płynu dezynfekującego i jednorazowych maseczek sporządzanych własnoręcznie z papieru.

Kilka Klasztorów połączyło swoje siły z innymi, np. Benedyktynkom w Drohiczynie pomaga wolontariuszka, a oblatka znosi je do szpitala, w którym sama pracuje jako pielęgniarka; Dominikanki z Krakowa udzielają się w działającej przy Klasztorze Fundacji im. Śl. Bożej S. Magdaleny Marii Epstein OP. Fundacja wspomagana przez wolontariuszy włączyła się też w akcję zaopatrzenia lekarzy, pielęgniarek i sanitariuszy w niezbędne fartuchy. Siostry dostarczyły materiał do szycia maseczek i fartuchów. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy, maseczki i fartuchy medyczne dostarczono na Oddział Neonatologii Szpitala Uniwersyteckiego, Oddział Kliniczny Chorób Zakaźnych oraz dla DPS przy ul. P. Kluzeka w Krakowie. W sumie uszyto 3 tysiące maseczek i 500 szt. jednorazowych fartuchów medycznych ochronnych. Zakupiono też 200 obiadów dla ochotników medycznych bezpośrednio związanych z pandemią.

Pomysłów na pomoc jest wiele, np. Benedyktynki z Wołowa zaangażowały się w prowadzoną przez Salezjański Wolontariat

Misyjny akcją pomocy krajom misyjnym w walce z epidemią, poprzez pomoc finansową oraz udostępnianie na stronie facebookowej informacji promujących nadzieję, radość i duchowe wsparcie; Dominikanki z Krakowa przez Fundację działającą przy ich klasztorze, włączają się w akcję fundowania posiłków ochotnikom zajmującym się chorymi na Covid-19. Fundacja robi to dwa razy w tygodniu dla oddziału w Szpitalu Babińskiego w Krakowie. Siostry Dominikanki bezpośrednio zaangażowały się w pisanie podziękowań dla wolontariuszy i darczyńców; Karmelitanki z Suchej Huty dały schronienie w klasztorze osobie samotnej i zdesperowanej. Dodatkowo wspomagają materialnie samotną starszą panią i organizują jej bezpośrednią pomoc; Karmelitanki z Wityn k. Etku, z pomocą przyjaciół klasztoru przygotowały dwie kompozycje muzyczne. Pierwszą jako pieśń nadziei, wdzięczności, obecności, niosącą w sobie słowa modlitwy i otuchy. Drugą - Wyznanie Wiary - jako pomoc w przeżyciu paschalnego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych; Klaryski od W.A. z Ząbkowic Śląskich nagrały krótki film o życiu sióstr w czasie epidemii zachęcający do pozostawania w domu, który wyemitowała telewizja regionalna. Betlejemitki z Grabowca k. Szemudu wspierają materialnie kilku więźniów i kilka ubogich rodzin; Siostry Bernardynki z Warty, w prowadzonym przez siebie Domu Pomocy Doraźnej, czuwają jako wyłączny personel; Wiele Wspólnot kontemplacyjnych nie mając możliwości do włączenia się w pomoc bezpośrednią z racji klauzury, przekazały swój „grasz” na konto Caritas Polska, "Siepomaga" i in. **Sekretariat KPZKK**

## FRANCISZKANIE Z KRAKOWA POMAGALI W DPS W CZERNICHOWIE

Obok sióstr serafitek z Oświęcimia w Śląskim Centrum Opieki Długoterminowej i Rehabilitacji w Czernichowie posługiwało dwóch franciszkanów (OFM-Conv z Krakowa), którzy przez kilka dni udzielali chorym na Covid-19 sakramentu namaszczenia.

Zakonnicy poprosili, by nie ujawniać ich tożsamości.

„Przyjechali z potrzeby serca, by pomóc, wspierać i posługiwać sakramentami. Dwóch franciszkanów spędziło w czerni-

chowskiej placówce kilka dni. W tym czasie z ich rąk, sakrament namaszczenia chorych przyjęło kilkunastu pensjonariuszy – w większości chorych na Covid-19. Zakonnicy w pełnym zabezpieczeniu w środki ochrony indywidualnej, ramię w ramię z ratownikami i personelem posługiwali w Śląskim Centrum Opieki Długoterminowej i Rehabilitacji – dziękujemy za Waszą pomoc i wsparcie” – można przeczytać we wpisie.

W związku z wykryciem koronawirusa w Śląskim Centrum Opieki Długoterminowej i Rehabilitacji „Ad-Finem” w Czernichowie, gdzie przebywają przeważnie osoby starsze, niektóre obłożnie chore, 12 kwietnia br. wprowadzono kwaran-

tannę. Po kilku tygodniach pracy w izolacji większość personelu medycznego 1 maja opuściła ośrodek. Gdy na miejscu pozostało 10 osób z personelu Zintegrowanej Służby Ratowniczej, 2 pracowników medycznych ośrodka i 5 osób z personelu dodatkowego, wojewoda śląski zarządził ewakuację placówki. W tym celu do placówki skierowano karetki. Do szpitali i oddziałów zakaźnych w regionie trafiło około 50 pensjonariuszy.

W ośrodku aktualnie, gdzie wciąż przebywa prawie stu pensjonariuszy, pracuje około 25 osób – w tym także m.in. ratownicy GOPR, żołnierze i wolontariusze. **Za: KAI**

## JAK NINIWA W KOKOTKU DZIAŁA W DOBIE PANDEMII?

Chociaż w Kokotku zamiast uczestników rekolekcji przebywają osoby w kwarantannie, oblaci nie przestają ewangelizować nawet w czasach zarazy.

Oblackie Centrum Młodzieży NINIWA, które na co dzień organizuje różne wydarzenia religijne oraz gości grupy rekolekcyjne, obecnie działa jako zamknięty ośrodek kwarantanny. Od 22 kwietnia kierowane są tam na dwutygodniowy pobyt najczęściej osoby powracające z zagranicy. Aktualnie przebywa tam około 30 tymczasowych lokatorów.

Wśród wielu inicjatyw duszpasterskich i nie tylko, jakie trzeba było odwołać z powodu pandemii koronawirusa, o. Tomasz Maniura OMI, oblacki duszpasterz młodzieży i dyrektor centrum, wymienia m.in. rekolekcje dla młodzieży z diecezji gliwickiej, festiwal wypraw Together czy zawody sportowe Tour de Kokotek. Nie wyruszyły także wyprawy przygotowawcze przed

rowerową i pieszą wyprawą NINIWA Team, które nie mają już szans, by odbyć się w zaplanowanej wcześniej formie.

Do nowej roli Oblackie Centrum Młodzieży zostało już na początku epidemii wskazane przez samorząd Lublińca, na co dyrekcja ośrodka chętnie się zgodziła, mając na uwadze dobro pracowników. Dzięki temu udało się bowiem zachować ciągłość pracy zatrudnionemu tam personelowi.

Jak opowiada o. Maniura, w związku z kwarantanną w ośrodku musiały zostać wprowadzone liczne rygorystyczne procedury. Kuchnia, w której przygotowywane jest jedzenie, musiała zostać odseparowana od reszty pomieszczeń i personelu. Również pracownicy działu czystości nie mogą mieć kontaktu z resztą załogi. Na bieżąco trzeba też dezynfekować też mnóstwo powierzchni.

Przyjmowana do ośrodka osoba po drodze do swojego pokoju nie może nawet dotykać klamek ani żadnych innych przedmio-



tów, a następnie nie opuszcza go przez dwa tygodnie. Posiłki są dostarczane przed drzwi pokoju w jednorazowych pojemnikach, a śmieci w specjalnych workach odbiera pracownik w kombinezonie ochronnym.

- Jest dużo utrudnień, wszystko wymaga więcej czasu, pracy i ostrożności, ale funkcjonowanie centrum jest możliwe - zauważa o. Maniura.

Jednak wśród kwarantanny i licznych procedur, obłaci nie zapominają o głównym celu tego miejsca, czyli ewangelizacji. Wprawdzie w tej sytuacji zakwaterowane w ośrodku osoby nie przybyły do niego z własnej woli i z religijnych pobudek, ale każdy, kto tylko nie ma nic przeciwko temu, może czuć się duszpastersko zaopiekowany.

Aby milej spędzić czas izolacji, każdy "kwarantaniusz" otrzymał książkę o wyprawach NINIWA Team. Z kolei w niedzielę obłaci przed ośrodkiem aranżują polowy ołtarz, ustawiają nagłośnienie i odprawiają Mszę Świętą. Każdy, kto chce, może wyjść na balkon i w niej uczestniczyć.

- Większość osób uczestniczy w Mszy, a reakcje są bardzo pozytywne. Nikt tego nie krytykuje, dużo osób dziękuje za taką możliwość. Dla mnie jest to też okazja, by opowiedzieć o historii tego miejsca oraz o działaniach, jakie podejmujemy, np. o Festiwalu Życia czy naszych wyprawach.



Polowo-balkonowa Eucharystia w Kokotku

Mimo trudnych warunków, obłatom i skupionej wokół nich młodzieży nie brakuje entuzjazmu i zapału do podejmowania kolejnych aktywności. Przez cały długi weekend majowy zaplanowany w Gdańsku zjazd NINIWY prowadzony był w formie zdalnej z Kokotki.

Jednocześnie coraz więcej młodych wolontariuszy tej wspólnoty pomaga w dwóch lublinieckich Domach Pomocy Społecznej, gdzie u pensjonariuszy wykryto zakażenie koronawirusem. Wolontariat tam rozpoczęli też ojcowie obłaci i salwatorianie.

Za: [www.gliwice.gosc.pl](http://www.gliwice.gosc.pl)

## DOMINIKANIE ZMIENIAJĄ DOMINIKANKI W DPS W BOCHNI

Sześciu dominikanów zmienia siostry dominikanki w dotkniętym przez koronawirusa DPS-ie w Bochni. Informacje tę podał na Twitterze prowincjał polskich dominikanów o. Paweł Kozacki:

**Sześciu dominikanów rozpoczyna dwutygodniowy wolontariat w DPS w Bochni. Zmieniają oni pracujące tam od trzech tygodni dominikanki. Ich zadania: karmienie, higiena pacjentów, sprzątanie, dezynfekcja... Po zakończeniu braci czekają testy, tydzień izolacji i ponowne testy.**

Jak podała KAI, do Bochni wyjechało pięciu z klasztoru w Krakowie i jeden z klasztoru w Korbielowie. W Bochni pracowało 9 siostr dominikanek, a także ks. Piotr Dydo-Roźniecki z diecezji tarnowskiej. Po wolontariacie odchodzą na kwarantannę. Z wcześniejszych informacji wynika, że wyniki badań nie wskazują jednak, by zarazili się koronawirusem. Cała Polska była poruszona sytuacją DPS-ie w Bochni. Około miesiąca temu wykryto koronawirusa u części

pacjentów i personelu. Zabrakło wówczas rąk do pracy. Wykluczonych pracowników zastąpiły wolontaryjnie siostry dominikanki oraz ks. Piotr.

Za: [www.info.wiara.pl](http://www.info.wiara.pl)



DPS w Bochni

**Wcześniej dominikanie zorganizowali zbiórkę pieniędzy na potrzeby DPS w Bochni. Oto relacja na ten temat z ich strony internetowej:**

Podczas ogłoszonej 11.04 zbiórki prosiliśmy Was o wsparcie w zakupie środków ochrony osobistej dla siostr dominikanek ze Zgromadzenia św. Dominika, które ruszyły z pomocą do DPS w Bochni. Dziś dziękujemy za szybki odzew, dotychczas zebraliśmy 57 148, 64 zł.

W poniedziałek 13.04 do DPS w Bochni przekazaliśmy z klasztoru pierwszą część środków ochrony osobistej w postaci maseczek (FFP3), gogli, rękawiczek jednorazowych, płynu do dezynfekcji.

Ze środków, które wpłynęły na nasze konto (dokonano 356 wpłat) zakupiliśmy dodatkowo 200 szt. maseczek (FFP3), 70 kombinezonów jednorazowych, rękawiczki jednorazowe, środki do dezynfekcji, środki do pielęgnacji pensjonariuszy. Wszystkie zakupy zostały dostarczone do DPS. W tej chwili czekamy na realizację zamówienia kolejnej partii kombinezonów, innych środków ochrony osobistej oraz drobnego sprzętu medycznego.

Pozostajemy w stałym kontakcie z siostrami dominikankami oraz koordynatorem medycznym, który na miejscu kieruje pomocą w DPS. Zgodnie z jego dyspozycjami bracia, którzy zgłosili chęć pomocy w DPS w Bochni mają pozostać w gotowości i czekać na wezwanie do przyjazdu w zależności od bieżącej oceny sytuacji, przede wszystkim stanu zdrowia zaangażowanego w tej chwili personelu i wolontariuszy.

Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## POŚLAŃCY MIŁOSIĘRDZIA Z WRONEK

Odpowiadając na apel wyższych przełożonych zakonnych w Polsce, wiele osób życia konsekrowanego z różnych klasztorów

w całym kraju, wyjechało na wolontariat, aby w domach pomocy społecznej czy też zakładach opieki leczniczej świadczyć posługę miłosierdzia. Jest to bardzo konieczne, ponieważ wielu pracowników tych miejsc w związku z ciągle trwającą pandemią koronawirusa, musi odbyć obowiązkową kwarantannę w swoich domach. Również kilku franciszkanów z Prowincji



św. Franciszka Zakonu Braci Mniejszych w Polsce radośnie odpowiadając na apel, zdecydowało się opuścić swoje klasztor i udać się tam, gdzie ich pełna oddania służba przyczyniła się do radości wielu potrzebujących osób i do wzrostu chwały Bożej.

Posłańcami miłosierdzia z ramienia Prowincji św. Franciszka z Asyżu zostali:

Bracia klerycy: Pio M. Kubiś, Baltazar B. Walkiewicz. Br. Pio jest alumnem 5 roku WSD we Wronkach, natomiast br. Baltazar 4 roku. Również z nimi pomagają chorzy br. Emanuel Mro-

wiec, który na co dzień posługuje we wronieckim klasztorze. Wspólnie z nimi jest o. Fabian Witkowski na co dzień pracujący w Jarocinie. Tych czterech braci posługuje w Zespole Domów Pomocy Społecznej u ss. Franciszkanek Rodziny Maryi w Wieniu.

Jeszcze dwóch braci alumnów posługuje w Zakładzie Opieki Leczniczej prowadzonym przez ss. Serafiki w Toruniu. Posłańcami miłosierdzia zostali tam bracia Sławomir Narloch oraz Bernardyn M. Franc, odpowiednio z 4 i 3 roku WSD we Wronkach. br. Ksawery P. Bolek OFM

## ROK JUBILEUSZOWY U KARMELITÓW – 800 LECIE MĘCZEŃSTWA ŚW. ANIOŁA Z SYCYLII

Decyzją generała Zakonu Karmelitańskiego od 5 maja 2020 roku do 5 maja 2021 będziemy obchodzili rok jubileuszowy 800 – lecia męczeńskiej śmierci św. Anioła z Sycylii jednego z pierwszych karmelitów, który przyczynił się do zatwierdzenia przez papieża Zakonu i jego rozpowszechnienia po całej Europie. Z tej racji Stolica Apostolska udzieliła wszystkim, którzy w tym roku będą uczestniczyli we Mszach św. w karmelitańskich kościołach możliwości uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

W środę, 6 maja, w krakowskiej Bazylice Karmelitów o godz. 17.00 celebrowana będzie Msza św. ku czci św. Anioła, inaugurująca Rok Jubileuszowy w Prowincji Polskiej, która będzie transmitowana za pośrednictwem naszej strony. Informacje dotyczące jubileuszu będzie można śledzić na stronach internetowych:

<https://ottavocentenariosantangelo.org/> o raz <https://aniol.karmelici.pl/>

Zapraszamy do zapoznania się z postacią św. o. Anioła. Choć wydaje się, że to postać z dawnych czasów, to jego miłość do Chrystusa i gorliwość w głoszeniu Ewangelii może być inspiracją dla nas ludzi żyjących w XXI wieku. Odkryjmy na nowo tę postać, która stoi u fundamentów Zakonu Karmelitańskiego i jest dla nas światłem prowadzącym na szczyt Karmelu.

### Życiorys

Św. Anioł należał z pewnością do pierwszego pokolenia karmelitów, którzy z Ziemi Świętej przybyli do Europy na początku XIII wieku. Historycznie jest niepodważalne nie tylko jego pochodzenie z terenów Ziemi Świętej, ale także obecność w Rzymie za pontyfikatu papieża Honoriusza III, a przede wszystkim działalność kaznodziejska na Sycylii i męczeńska śmierć w roku 1220 w mieście Licata. Tam też do dziś spoczywają jego relikwie.

Dopiero jednak, kiedy te pewne dane historyczne odczytamy w kontekście całego tradycyjnego przekazu hagiograficznego, lepiej zrozumiemy jego znaczenie dla karmelitańskiej tradycji duchowej.

Anioł urodził się w 1185 roku w Ziemi Świętej; według legendy w rodzinie żydowskiej, która przyjęła chrześcijaństwo. Tradycja przechowuje imiona rodziców: Jesse i Maria wraz z imieniem brata bliźniaka – Jana. Dziewica Maryja sama w wizji zapowiedziała rodzicom narodzenie braci, nakazując nadać im imiona: Anioła i Jana. Kiedy dzieci miały cztery lata, rodzice uprzedzeni w wizji o swej śmierci, oddali je patriarsze jerozolimskiemu na wychowanie. Ten miał umieścić dzieci w klasztorze św. Anny przy Bramie Złotej, który według tradycji był domem rodzinnym Najświętszej Maryi Panny. Tam chłopcy nabyli znajomości języków: greckiego, syryjskiego i łacińskiego.



Mając zaledwie 18 lat, po przystąpieniu do życia pustelniczego wśród braci z Góry Karmel, Anioł wraz z bratem Janem miał złożyć śluby na ręce generała św. Brokarda. Ich życie zakonne od początku obfitowało w różne cuda, ale przede wszystkim w przykład życia modlitwy i cnót zakonnych. Po przyjęciu święceń kapłańskich i kilku latach życia zakonnego na pustyni, Anioł został wysłany z misją przepowiadania do Aleksandrii w Egipcie. Przed wyruszeniem w drogę Anioł miał wizję Chrystusa, który

nakazał mu wyruszyć z misją ewangelizacyjną na Sycylię i jednocześnie zapowiedział mu męczeńską śmierć. Anioł posłuszny i przełożonym i poleceniu Zbawiciela, przez Egipt – gdzie patriarcha Aleksandrii dał mu relikwie świętych i ikonę Matki Bożej, namalowaną przez św. Łukasza, do zabrania do Europy – dotarł najpierw do Civitavecchia, a potem do Rzymu. Tam spełnił nie tylko misję otrzymaną od generała zakonu zatwierdzenia reguły przez papieża Honoriusza III, ale i miał zasłynąć z kazań w Bazylice laterańskiej. Doceniony w swym charyzmacie kaznodziei został wysłany na Sycylię przeciw katarom i z nadzieją nawrócenia także Żydów. Przepowiadając w sycylijskim mieście Licata, spotkał się z gniewem heretyckiego rycerza Berengariusza, któremu publicznie wypominał kazirodztwo z siostrą Małgorzatą. Ten w szale zaatakował św. Anioła podczas przepowiadania przy kościele św. Filipa i Jakuba i zadał mu pięć ran. Ranny Anioł zmarł cztery dni później – 5 maja 1220 roku – publicznie wybacząc Berengariuszowi. Sława cudów dokonywanych przez Anioła już w Ziemi Świętej, przed przybyciem do Europy, później w Rzymie i Sycylii, także skuteczność jego przepowiadania, wzbudziła cześć dla niego. Męczeństwo zaowocowało jego kultem od razu po śmierci, a św. Anioł „odwdzięczył” się licznymi cudami przy swoim grobie.

### Legends i ciekawostki

Piękną jest legenda o kazaniu św. Anioła w Bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie, którego mieli słuchać, nie znając kaznodziei, św. Dominik i św. Franciszek. Tak pisał jeden z karmelitańskich polskich kaznodziejów o tym wydarzeniu:

«Każe w Rzymie w kościele Laterańskim Anioł święty pewnego czasu, między poważnym audytorem zeszedł się na kazanie Dominik święty i Seraficzny Franciszek, którzy po skończonej Anioła

mojcie, nie znając ani imienia wiedziawszy, od Ducha Świętego nauczeni rzekli: *Angelus verè Angelis nominis sui, splendorem praefert, verè Angelicus nominari, Angelicus honorari debet* – W tym Aniele oczywisty Anielskiego imienia splendor, jak Niebieskiego Anioła, Anielskiego człowieka czcić y wenerować należy».

Podczas rozmowy po kazaniu św. Franciszek miał przepowiedzieć Aniołowi męczeńską śmierć, a Anioł Franciszkowi stygmaty.

Inną ciekawostką jest fakt-legenda, że w miejscu jego męczeństwa i pochówku wytrysnęła woda i olej. Dało to zwyczaj błogosławienia oleju św. Anioła albo wody św. Anioła, który był praktykowany

w klasztorach karmelitańskich także w Polsce przedrozbiorowej.

#### Kult i przesłanie

W tradycyjnym kalendarzu karmelitańskim św. Anioła wspomniano dwa razy – 5 maja i 24 sierpnia. Pierwsza data wyznaczała święto własne z oktawą, druga – pamiątkę przeniesienia relikwii. Po dwudziestowiecznych reformach liturgicznych, św. Anioł nadal jest obecny w kalendarzu karmelitańskim 5 maja w randze wspomnienia.

Modlitwy własne na liturgiczny obchód św. Anioła nawiązują do obrony wiary i proszą, by święty Anioł zaprowadził wiernych do nieba umocnionych w wierze i miłości oraz noszących w ciele „krzyż umartwienia”. Przesłanie życia

św. Anioła jest właśnie takie: miłość do Boga daje w modlitwie prawdziwe poznanie Go i czyni dobro wszystkim wokół, ale szczególnie przez nawracanie z grzechów do życia czystego i w prawdziwej wierze. Dziś, kiedy Nowa Ewangelizacja staje się wielkim zadaniem, św. Anioł jest wciąż żywym przykładem i prawdziwym patronem apostołskiej gorliwości w naszych środowiskach życia.

*Boże, twierdzo wiernych i nagrodo męczenników, który powołałeś z Karmelu świętego Anioła i uczyniłeś go zwycięskim w cierpieniach męczeństwa, daj nam, za jego wstawiennictwem, naśladować wiernie przykład jego życia, by aż do śmierci świadczyć o Twojej obecności i dobroci.* Za: [www.karmelici.pl](http://www.karmelici.pl)

## Refleksja tygodnia

# HOSTIA UKRYTA W PUDEŁKU PO CZEKOLADKACH

## Rozmowa z o. Mateuszem Orłowskim SJ o sytuacji Kościoła w Chinach

Kwestia „podziału” dwóch Kościołów, ich współpracy z Watykanem, a także oficjalnej bądź nie działalności nie jest jednoznaczna i jest zależna tak naprawdę od wielu czynników – mówi o chińskim kościele o. Mateusz Orłowski SJ w rozmowie z Zofią Kędziorą.

O. Orłowski część swojej zakonnej formacji odbył w Chinach kontynentalnych oraz na Tajwanie, a obecnie przygotowuje się do wyjazdu misyjnego do Chin. Nam opowiada o tym, na czym polega tak naprawdę podział chińskiego kościoła katolickiego na ten „oficjalny” i „podziemny”.

**Zofia Kędziora (misyjne.pl): Seminarzyści z Kościoła podziemnego wstają codziennie o 4 rano. Robią porządki, gotują, modlą się. Uczestniczą we mszy św. w zwykłym pokoju, w którym na środku jest łóżko, a na parapiecie okna Najświętszy Sakrament w pudełku po czekoladkach, zakryty pokrywką od garnka, by sąsiedzi Go nie widzieli. Taki obraz przedstawiają filmy dokumentalne o kościele w Chinach. To prawda?**

**Mateusz Orłowski SJ:** Tak po części wygląda rzeczywistość podziemnych katolików w dużych miastach. To jednak nie jest pełny „obraz” tego, jak Kościół w Chinach funkcjonuje w ogóle. Można powiedzieć, że Kościół, a raczej ogólnie mówiąc religia, w Chinach funkcjonuje w trzech różnych obszarach. Pierwszy to oficjalny obszar i zaliczają się do niego uznane przez chiński rząd religie, takie jak: buddyzm, islam, chrześcijaństwo, katolicyzm i daoizm. W drugim obszarze działają te, a także wszystkie inne religie, niekontrolowane przez komunistyczny rząd chiński, jednak wiele razy tłumione. Jest jeszcze trzeci obszar, tzw. szara strefa, która nie jest ani jakąś oficjalną religią, ani nie jest w „kontrze” do władzy. To wszelkie praktyki religijne, które realizowane są w zupełnie niekontrolowany przez nikogo sposób (ani przez rząd, ani przez struktury organizacji podziemnych). W tej sferze rząd się po cichu zgadza na działanie róż-

nych organizacji, ponieważ w przeciwnym razie dawno by to „zlikwidował”.



### Do której ze stref należą katolicy w Chinach?

Oficjalny Kościół katolicki w Chinach (Patriotyczne Stowarzyszenie Katolików Chińskich) znajduje się w pierwszej strefie, uznawanej przez rząd chiński. Ponieważ po 1949 r. Mao Zedong proklamował powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, w latach 50-tych rozpoczęły się ogromne prześladowania chrześcijan. Usunięto z Chin tysiące misjonarzy, co rozwalilo całą strukturę jednolitej wspólnoty katolików. Duchowni i wierni stanęli przed ultimatum: współpracować z władzą albo iść do więzienia i cierpieć prześladowania. Wówczas nastąpił rozłam. Powstał Kościół podziemny, który znajduje się właściwie pomiędzy strefą nielegalną a szarą. Na temat tych właśnie „dwóch” Kościołów istnieje wiele stereotypów, które powielane tworzą momentami fałszywy obraz tego, jak życie katolików w Chinach wygląda naprawdę.

## A Hostia w pudełku po czekoladkach?

Katolicy z Kościoła podziemnego, szczególnie w dużych miastach, gdzie panuje większa inwigilacja, muszą działać w ukryciu. Struktury seminariów również działają w ukryciu. Seminarzyści to oficjalnie studenci państwowych uczelni, którzy, podzieleni na małe grupy, „spotykają się popołudniami u znajomych” – a więc w mieszkaniach rodzin katolickich, które te oddają seminarzystom do dyspozycji. Największy pokój zazwyczaj staje się kaplicą. Nie różni się niczym zewnątrz od innych pokoi, z wyjątkiem pudełka na parapecie okna. To właśnie w nim kryje się Najświętszy Sakrament. Seminarzyści muszą jednak często zmieniać mieszkania. Mniej więcej po tygodniu władze zaczynają podejrzewać, że w danym mieszkaniu dzieje się coś podejrzanego. Każda przeprowadzka dokonuje się w tajemnicy, zazwyczaj w nocy. Seminarzyści mimo wszystko są zazwyczaj czujni. Wstają codziennie o 4 rano. Robią porządki, gotują, modlą się. Uczestniczą we mszy św. w zwykłym pokoju...

## A co z seminarzystami z Kościoła oficjalnego?

Kościół patriotyczny, a więc ten legalny, z punktu widzenia władzy chińskiej nie może być podległy papieżowi, musi być niezależny. Takie „działanie” jest wymagane, by Kościół w Chinach mógł funkcjonować bez represji. Jedność z Rzymem, a więc ze światem „zachodnim” jest dla władz jednoznaczna ze zdradą stanu. Z drugiej strony brak oficjalnej jedności z głową Kościoła oznacza, że oficjalnie wyświęcanie księży bądź nowych biskupów przez hierarchów tego Kościoła związane jest z automatyczną ekskomuniką (było tak w przypadku chociażby biskupa Harbinu Yue Fushenga). Tak jednak wygląda sytuacja formalnie. W praktyce wielu biskupów ma nieoficjalną (ze względu na władzę Chin) zgodę Watykanu. Takim przykładem była np. konsekracja biskupa Stefano Xu Hongwei z diecezji Hangzhou. Jego wyświęcenie odbyło się właśnie w ramach tymczasowego porozumienia między Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową, które funkcjonuje w Chinach od 2018 r.

To porozumienie okazało się niezwykle kontrowersyjne.

Kwestia „podziału” dwóch Kościołów, ich współpracy z Watykanem, a także oficjalnej bądź nie działalności nie jest jednoznaczna i jest zależna tak naprawdę od wielu czynników. Warto w tym momencie streścić historię tego porozumienia.

Otóż Patriotyczne Stowarzyszenie Katolików Chińskich (PSKCh), ze względu na ten wymagany formalny brak jedności z papieżem, zostało nałożone anatema (ekskomuniką) przez Piusa XII. Jednak już Jan Paweł II, znający trochę bardziej realia reżimu komunistycznego, złagodził nieco to potępienie. Potem sam Benedykt XVI zaprosił pierwszych trzech biskupów PSKCh na synod. Oświadczył potem, że „sakra (święcenia) biskupów Kościoła patriotycznego jest ważna, nawet jeżeli przyjęta w sposób niegodziwy [tzn. w braku oficjalnej jedności z papieżem – przyp. red.]. W końcu papież Franciszek zawarł tymczasowe porozumienie w sprawie nominacji biskupów Kościoła oficjalnego. Wzbudziło to rzeczywiście ogromne kontrowersje, ponieważ wielu katolików podziemnych poczuło się zdradzonych (w latach 50. i później katolicy byli prześladowani). Porozumienie to zakłada, że od tamtej chwili wyboru biskupów dokonywać będzie konferencja episkopatu Chin. Kandydaci na biskupów mają być najpierw akceptowani przez rząd chiński, a potem przez papieża (lub nie). Postawę Franciszka w sprawie tego porozumienia krytykował niezwykle mocno kard. Zen mówiąc o Franciszku wprost, że „jest naiwny”.

## Miał rację?

Sytuacja tych dwóch kościołów jest niezwykle trudna i skomplikowana. Trudno jednoznacznie oceniać te dwie struktury jako „dobry” i „zły” kościół. Praktyka wiary w obydwu wygląda bardzo podobnie, nie ma rozłamów w kwestiach teologicznych czy pastoralnych, głównie mamy do czynienia z problemem władzy w Kościele. To dosyć ważne, ponieważ w niektórych rejonach Chin biskupi kościoła „rządowego”, choć w oficjalnej kontrze do Rzymu, podejmowali i podejmują działania duszpasterskie, wybierając tak naprawdę jedyną opcję dotarcia do „swoich owiec”. Dlatego jestem daleki od czarno-białej oceny tej sytuacji.

Dziękuję za rozmowę!

Za: [www.misyjne.pl](http://www.misyjne.pl)

## Wiadomości ze świata

# MODLITWA PAPIEŻA FRANCISZKA NA CZAS PANDEMII

- Postanowiłem, żeby w maju zaproponować wszystkim odkrycie na nowo piękna odmawiania różańca w domu - zachęcił Franciszek w swym liście do wszystkich wiernych. Proponuje też specjalną modlitwę do Matki Bożej w intencji ustania obecnej pandemii. Publikujemy pełną treść listu Ojca Świętego Franciszka i modlitw:

## LIST OJCA ŚWIĘTEGO DO WSZYSTKICH WIERNYCH NA MAJ 2020 R.

Drodzy bracia i siostry,  
Zbliża się maj, miesiąc, w którym lud Boży szczególnie żarliwie wyraża swoją miłość i nabożeństwo do Dziewicy Maryi.

Do tradycji tego miesiąca należy odmawianie różańca w domu, w kręgu rodzinnym. Do docenienia tego wymiaru domowego, także z duchowego punktu widzenia, „zmusiły” nas ograniczenia pandemii.



Dlatego postanowiłem, żeby w maju zaproponować wszystkim odkrycie na nowo piękna odmawiania różańca w domu. Można to uczynić razem lub samemu, zdecydujcie w zależności od sytuacji, doceniając obie możliwości. Ale w każdym przypadku jest pewien sekret, aby to uczynić: prostota; i łatwo znaleźć, także w internecie, dobre wzorce modlitwy, które można zastosować.

Ponadto ofiarowuję wam teksty dwóch modlitw do Matki Bożej, które możecie odmawiać na zakończenie Różańca, a które sam będę odmawiał w maju, w duchowej jedności z wami. Załączam je do tego listu, aby były dostępne dla wszystkich.



Drodzy bracia i siostry, wspólna kontemplacja oblicza Chrystusa z sercem Maryi, naszej Matki, sprawi, że będziemy jeszcze bardziej zjednoczeni jako rodzina duchowa i pomoże nam przewyciężyć tę próbę. Będę się za was modlił, zwłaszcza za najbardziej cierpiących, i proszę was, módlcie się za mnie. Dziękuję wam z serca i wam błogosławie.

Rzym, u świętego Jana na Lateranie,  
25 kwietnia 2020 r.  
Święto św. Marka Ewangelisty  
FRANCISZEK

## MODLITWA 1

O Maryjo, Ty zawsze jaśniejysz na naszej drodze jako znak zbawienia i nadziei. Powierzamy się Tobie, Uzdrawienie chorych, która u stóp krzyża została powiązana z cierpieniem Jezusa, trwając mocno w wierze.

Ty, Zbawienie ludu rzymskiego, wiesz czego potrzebujemy i jesteśmy pewni, że zatroszczysz się o to, aby radość i święto – tak jak w Kanie Galilejskiej – mogły powrócić po tym czasie próby.

Pomóż nam, Matko Bożej Miłości, byśmy dostosowali się do woli Ojca i czynili to, co powie nam Jezus, który obarczył się naszym cierpieniem i dźwigał nasze boleści, by nas prowadzić przez krzyż ku radości zmartwychwstania. Amen.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona.

## MODLITWA 2

„Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko” W obecnej dramatycznej sytuacji, pełnej cierpienia i udręki, która ogarnia cały świat, wołamy do Ciebie, Matko Boga i nasza Matko, i uciekamy się pod Twoją obronę.

O Dziewico Maryjo, miłosierne oczy Twoje na nas zwróć w tej pandemii koronawirusa, i pociesz tych, którzy są zagubieni i opłakują swoich bliskich zmarłych, niekiedy pochowanych w sposób raniący duszę. Wspieraj tych, którzy niepokoją się o osoby chore, przy których, by zapobiec infekcji, nie mogą być blisko. Wzbudź ufność w tych, którzy są niespokojni z powodu niepewnej przyszłości i następstw dla gospodarki i pracy.

Matko Boga i nasza Matko, błagaj za nami u Boga, Ojca miłosierdzia, aby ta ciężka próba skończyła się i by powróciła perspektywa nadziei i pokoju. Podobnie jak w Kanie Galilejskiej, wyjednaj u Twego Boskiego Syna, by pocieszył rodziny chorych i ofiar oraz otworzył ich serca na ufność.

Chroń lekarzy, pielęgniarki i pielęgniarzy, pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, którzy w tym czasie kryzysu znajdują się na pierwszej linii frontu i narażają swoje życie, aby ocalić inne istnienia. Podtrzymuj ich heroiczne wysiłki i daj im siłę, dobroć i zdrowie.

Bądź blisko tych, którzy w dzień i w nocy opiekują się chorymi oraz kapłanów, którzy z troską duszpasterską i zaangażowaniem ewangelicznym starają się pomagać i wspierać wszystkich.

Najświętsza Dziewico, oświeć umysły naukowców, mężczyzn i kobiet, żeby mogli znaleźć właściwe rozwiązania i pokonać tego wirusa.

Wspieraj przywódców państw, aby działali mądrze, z troską i wielkodusznością, pomagając tym, którym brakuje tego, co niezbędne do życia, planując rozwiązania społeczne i ekonomiczne z dalekowszrocznością i z duchem solidarności.

Najświętsza Maryjo, porusz sumienia, aby ogromne sumy używane na rozwój i doskonalenie uzbrojenia mogły być wykorzystane do promowania odpowiednich badań, żeby zapobiec podobnym katastrofom w przyszłości.

Najukochańsza Matko, spraw, aby w świecie wzrastało poczucie przynależności do jednej wielkiej rodziny, świadomości więzi łączącej wszystkich, a byśmy z duchem braterskim i solidarnością spieszyli z pomocą w licznych biedach i sytuacjach nędzy. Pobudzaj do stanowczości w wierze, wytrwałości w służbie, stałości w modlitwie.

O Maryjo, Pocieszycielko strapiionych, weź w ramiona wszystkie swoje niespokojne dzieci i wyproś, aby Bóg zadziałał swoją wszechmocną ręką i uwolnił nas od tej straszliwej epidemii, żeby życie mogło powrócić do normalnego biegu w spokoju.

Zawierzamy się Tobie, która jaśniejysz na naszej drodze jako znak zbawienia i nadziei, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo! Amen. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## PAPIEŻ DZIĘKUJE GENERAŁOWI KAPUCYNÓW

*Wielebny i drogi bracie Roberto,*

dziękuję za życzenia, które wysłałeś także w imieniu współbraci z okazji Świąt Wielkanocy. Balsamem na moje serce jest wasza duchowa bliskość, którą odwzajemniam modlitwą za was wszystkich, szczególnie za chorych oraz drogie Braci, którzy w tym czasie pandemii odeszli do domu Ojca.

Podczas tego czasu próby, który przechodzimy, okazało się, że jesteśmy ludźmi, którzy żyją w kruchości. Potrzebujemy Pana, który widzi w nas, poza naszą kruchością, nieogarnione piękno. Wraz z Nim odkrywamy siebie jako cennych właśnie pośród naszych słabości. Odkrywamy, że jesteśmy jak piękne kryształy, jednocześnie kruche i cenne. A jeśli, podobnie jak kryształ, jesteśmy przed Nim przezroczyści, Jego światło, światło miłosierdzia świeci w nas i przez nas oświeca świat.

To właśnie to światło dotarło do mnie, gdy poinformowano mnie, że kapucyni ze szpitala Papieża Jana w Bergamo modlą się na korytarzach za chorych, za personel medyczny i pielę-

gniarski, którzy pracują heroicznie i nieustraszenie, dając wszystkim siłę, pociechę i nadzieję. To świadectwo, które składacie w tak wielu miejscach cierpienia, porusza mnie i napędza moje serce wdzięcznością.

Kiedy myślimy o powolnym i męczącym wychodzeniu z pandemii, wkracza kolejne niebezpieczeństwo: zapomnienie o tym, kto pozostaje w tyle. Istnieje ryzyko, że zostaniemy dotknięci gorszym wirusem, wirusem obojętności i egoizmu. To, co się dzieje obecnie jest dla nas wstrząsające: czas usunąć nierówności, uleczyć niesprawiedliwość, która osłabia u korzeni kondycję zdrowotną całej ludzkości. Dlatego mnożmy dzieła miłosierdzia, aby budować lepszą przyszłość.

Jakże wielki jest znak wdzięczności za dar miłości, jaki mam dla braci potrzebujących. Błogosławie was i cały Zakon Braci Mniejszych Kapucynów.

Proszę, kontynuujcie modlitwę w mojej intencji.

*Franciscus*

D.S.M., 22 kwietnia 2020 r.

Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

## FRANCUSKI KARMELITA: LUDZIE SĄ ZGŁODNIALI KOMUNII ŚW.

Czas pandemii wzywa do wyjątkowej duszpasterskiej kreatywności, by nie pozbawiać wiernych możliwości przyjmowania Komunii św. „Lud Boży jest prawdziwie zgłodniały Jezusa i kapłani muszą znaleźć konkretne sposoby jego zaspokojenia, mimo obowiązujących ograniczeń sanitarnych” – wskazuje na to karmelita bosy z Francji, gdzie od początku pandemii kościoły wciąż są zamknięte na liturgie z udziałem wiernych. Ojciec François-Marie L  thel podkreśla, że możliwość przyjmowania Komunii jest obecnie jednym z najpilniejszych wyzwań.

Karmelita przywołuje historię z włoskiego szpitala w Prato, gdzie dzięki pozwoleniu biskupa, to lekarze walczący z koronawirusem przynoszą swym pacjentom Komunię św., stając się nadzwyczajnymi szafarzami na czas kryzysu. „Ten gest przypomina o centralnym miejscu Eucharystii w życiu Kościoła. Otrzymanie Chleba Życia powinno być możliwością daną wszystkim wiernym w czasie próby, a nie tylko kapłanom celebrującym liturgie, ludzie bardzo cierpią z powodu tego głodu” – mówi Rádiu Watykańskiemu o. L  thel. Zauważa, że

czas pandemii wzywa biskupów i kapłanów do kreatywności i spojrzenia, jak można lepiej angażować świeckich do niesienia Eucharystii.



„Podam przykład wietnamskiego kard. Van Thuana, który żył Eucharystią w niemożliwych warunkach więzienia, a Najświętszy Sakrament dawał katolickim więźniom w paczkach papierosów, aby mogli nadal mogli adorować Jezusa i przyjmować Go w Komunii św. – mówi papieskiej rozgłośni o. L  thel. – Wielu świętych wskazywało na znaczenie posiadania Eucharystii w rodzinach. Jest to szczególnie ważne teraz, bo to świeccy najbardziej są odcięci i oni najbardziej cierpią. Jeśli nie znajdziemy sposobu, by dawać wiernym Komunię istnieje niebezpieczeństwo, że oddalą się od Eucharystii. Mówił też o tym Papież Franciszek przestrzegając, by wirtualny udział w liturgii nie zastąpił realnego. Naprawdę potrzeba kreatywności. Uważam, że

wydarzenie ze szpitala w Prato może być widziane jako proroczy znak dla całego Kościoła katolickiego, nie tylko dla Włoch.“

Francuski karmelita, który jest konsultorem Papieskiej Kongregacji ds. Kanonicznych wskazuje, że wiele zmian związanych z kultem eucharystycznym dokonało się w ciągu wieków dzięki ludziom cierpiącym na „eucharystyczny głód”. W średniowieczu Julienne z Cornillon nakłaniała biskupa Li  ge do ustanowienia święta Najświętszego Sakramentu (Bożego Ciała), a święte Katarzyna ze Sieny i Teresa z Lisieux dążyły do możliwości uzyskania codziennej Komunii. O. L  thel przestrzega też przed używaniem sformułowania „post eucharystyczny”, do opisywania rzeczywistości, w której wielu ludzi pozbawionych jest możliwości przystępowania do Komunii. „Ludziom, którzy głodują nie będziemy mówić o poszczeniu. Myślę, że lud Boży jest dziś bardzo zgłodniały, w największym tego słowa znaczeniu i musimy ten głód zaspokoić” – podkreśla o. L  thel. Jako najprostszy przykład podaje organizowanie w kościołach nadzwyczajnych godzin udzielania Komunii przy zachowaniu wszelkich zasad sanitarnych. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## JAPONIA: MSZE ŚW. ONLINE NOWĄ SZANSĄ NA EWANGELIZACJĘ?

„Jeszcze kilka miesięcy temu nigdy bym nie uwierzył, że poprzez Msze św. transmitowane online można dotrzeć aż do tak wielu ludzi. Czyżby była to jakaś nowa szansa dla działalności misyjnej w tym kraju?” – zastanawia się Paweł Janociński OP, duszpasterz japońskiej Polonii od ponad 40 lat pracujący w Kraju Kwitnącej Wiśni. 2 maja, z okazji święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odprawił Mszę św. dla japońskiej Polonii transmitowaną online.

„To wielka łaska dla nas Polaków, że mamy taką Królową, która zawsze może nas wesprzeć, także w dobie pandemii koronawirusa” – powiedział w homilii polski dominikanin. W trakcie Eucharystii odśpiewano „Bogurodzicę”, i jak obecnie w czasie pandemii, suplikację.

W kazaniu dominikanin wspominał o polskim święcie maryjnym i św. Janie Pawle II w związku ze zbliżającymi się obchodami 100-lecia jego urodzin.

„Mówi się, że dla Jana Pawła II, syna naszego Narodu, cała jego działalność była jakby jedną wielką pieśnią na cześć Ma-

ryi. Zachęcał on do codziennego odmawiania modlitwy różańcowej, kierując się wskazówkami swojego duchowego nauczyciela Ludwika Grignon de Montforta (1673-1716), tercjarza dominikańskiego, który mówił, że «świadkowie Chrystusa w czasach ostatecznych będą nieśli w jednej ręce krzyż a w drugiej różaniec». Żyjmy więc na co dzień w tych niecodziennych czasach z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Różaniec niech będzie naszą bronią, a Maryja niech zostanie także Królową Japonii, bo jest także naszą Matką” – powiedział o. Janociński i jak zauważył: „Być może niektórzy z Japończyków dowiedzieli się po raz pierwszy, że Maryja może być Królową całego narodu”.

W Mszy św. uczestniczyło ponad 700 osób nie tylko z Tokio, ale także z Osaki.

Eucharystię polski dominikanin odprawił w profesjonalnym studio nagrań muzycznych Satoru Sugawara, młodego wykładowcy Akademii Muzycznej w Tokio. Jest on katolikiem i zarazem animatorem ekumenicznego Stowarzyszenia „Prawdziwe Życie w Bogu” (True Life in God) założonego przez prawosławną mistyczkę Vassulę Ryden. Zwykle msze św. i spotkania modlitewne stowarzyszenia odbywają się w jezickim Centrum św. Piotra Kibe w Tokio-Yotsuya. Teraz jednak centrum jest zamknięte z powodu koronawirusa i Msze św. przeniesiono do studia. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## UGANDA: SAMOCHÓD KLASZTORNY SŁUŻY JAK KARETKA POGOTOWIA

List o. Adama Kłaga OFMConv o sytuacji w Ugandzie podczas pandemii. „Samochód klasztorny służy niemal jako karetka pogotowia. Jesteśmy w ciągłej

gotowości obserwując i czekając na rozwój wydarzeń, bo nikt nie wie, co się stanie jutro” – pisze w nim franciszkański misjonarz.

Jak zauważa, wirus jest nie tylko w Ugandzie czy Kenii, ale także innych sąsiednich państw. Wskazuje, że także w państwie jego misyjnej posługi ludzie nie podróżują czy wracają z zagranicy, choć może nie tak masowo jak w Europie.

Duchowny relacjonuje, że po stwierdzeniu pierwszego przypadku na początku kwietnia rząd Ugandy podjął radykalne środki zapobiegawcze. Zostały zamknięte wszystkie szkoły i uniwersytety oraz miejsca kultu, a także sklepy i restauracje, z wyjątkiem spożywczych. Obowiązuje także godzina policyjna od 19:00 do 6:30 rano.

Ocenia, że dla Ugandy oznacza to, że z dnia na dzień pracę straciły miliony osób związanych z transportem, handlem i inną działalnością. Wskazuje, że to osoby, którzy zarabiają ok. 10 zł dziennie, czyli ledwo wystarcza im na proste jedzenie dla siebie i rodziny.

„Na razie ludzie mają co jeść, natomiast jeśli ta kwarantanna się przedłuży, nie wiadomo co się stanie. Rząd, przez swoich ludzi, sołtysów, wójtów i innych dostarcza jedzenie najbardziej potrzebującym – tam, gdzie jest największe załudnienie, a mieszkańcy nie mają pracy” – pisze o. Klag.

Franciszkanin opisuje, że na terenie całego kraju wyznaczone zostały rządowe szpitale, w których przygotowano są miejsca dla ewentualnych chorych. „Nie jestem pewny, jak sprawnie one działają. Wiem, że w stolicy Ugandy, w Kampali działa jeden szpital, gdzie można się

przebadac. Jako kraj Uganda jest swoją wielkością zbliżona do Polski” – zaznacza, dodając, że trwający kryzys na pewno cofnie Ugandę do poziomu gospodarczego sprzed kilku lat.

Odnosząc się do pracy ma misji, wskazuje, że misjonarze również nie mogą otwierać kościołów dla wiernych. „Dlatego modlimy się w klasztorze. Jesteśmy zakonem kontemplacyjno-czynnym, więc teraz przyszedł czas na kontemplację” – stwierdza.



o. Adam Klag OFMConv

O. Klag wymienia, że w czasie Wielkiego Postu misjonarze podróżowali do chorych z sakramentami. Przy takich wizytach przynosili też dary żywnościowe. Od władz wojewódzkich dostali pozwolenie na poruszenia się samochodem. Obecnie służy on także do obsługi szpitala Wanda Health Center w Matugga.

„W razie nagłej sytuacji, choroby, czy potrzeby innej pomocy jesteśmy gotowi do posługi. Zatem samochód klasztorny służy niemal jako karetka pogotowia. Jesteśmy w ciągłej gotowości obserwując i czekając na rozwój wydarzeń, bo nikt nie wie, co się stanie jutro” – relacjonuje zakonnik.

Podziękował przy tym polskiemu rządowi, Ministerstwu Spraw Zagranicznych i różnym instytucjom kościelnym za propozycje transportu powietrznego do Polski. „Bardzo dziękujemy za troskę i pamięć, ale nie skorzystaliśmy. Misjonarz ma dom, tam, gdzie obecnie przebywa. Nie robimy z siebie bohaterów, bo w Afryce nie ma bohaterów. Tutaj raczej uczymy się pokory. My tylko wypełniamy swoje powołanie” – podkreślił, dodając, że w Afryce bywają o wiele gorsze sytuacje niż koronawirus, jak na przykład szarańcza, Ebola czy też tyfus bądź wojny domowe.

„Wierzmy, że ten wirus też minie i że dzięki Bożej pomocy i międzyludzkiej solidarności uda się wszystko pokonać. Pewnie będziemy lepsi, bardziej czujni i wrażliwi na drugiego człowieka. (...) Dziękujemy za Wasze modlitwy, za akcję Misjonarz na Wielki Post” – wyraża wdzięczność misjonarz.

„Modlmy się za siebie nawzajem. Okazmy solidarność, już nie w tylko słowach, ale w praktyce. Bo wiara bez uczynków jest martwa. Trochę nam się przedłużyły tegoroczne rekolekcje wielkopostne. To nie są już rekolekcje parafialne, nie w małych grupach, ale rekolekcje światowe, związane z wiadomym wirusem. Zasięg światowy. Jesteśmy zamknięci po to, aby popatrzeć na nasze życie jakby od środka. Czas, aby zapytać się co jest dla mnie najważniejsze, a co mniej ważne” – pisze na zakończenie o. Adam Klag OFMConv. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## BRAZYLIA ZDEWASTOWANA PRZEZ KORONAWIRUSA

„W Brazylii jest największy numer ludzi chorych na Covid-19 w całej Ameryce Łacińskiej i w dodatku panuje instytucjonalny chaos. Kilka dni temu, minister sprawiedliwości, były sędzia Sergio Moro – symbol słynnego śledztwa „Lava jato” (brazylijskie „czyste ręce”), który doprowadził do aresztowania byłego prezydenta Luli – podał się do dymisji. Tym samym chciał się przeciwstawić decyzji prezydenta Jairo Bolsonaro, który zdymisjonował dyrektora generalnego policji federalnej Mauricio Leite Valeixo, a który został wybrany do tej roli przez Moro. Podczas gdy liczba chorych wzrasta z dnia na dzień, to w rządzie panuje chaos, w dużej mierze związany też z zarządzaniem pandemią, który Bolsonaro zawsze minimalizował, nieodpowiedzialnie sprzeciwiając się zaleceniom zdrowotnym Ministerstwa Zdrowia i zdecydowanie kwestionując przymusową kwarantannę.

Przewodniczący Brazylijskiej Konferencji Episkopatu, arcybiskup Walmor Oliveira de Azevedo, skomentował rezygnację Maro słowami: „Zmiana w Ministerstwie Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego podkreśla polityczną interwencję w dowodzenie instytucjami, które według konstytucji federalnej nie mogą przestać mieć autonomii i niezależności. Jest to bar-

dzo poważna sprawa, która jeszcze bardziej szkodzi wiarygodności Rządu (...).” Po raz kolejny Kościół Katolicki oficjalnie i wyraźnie wyraża się przeciwko politycznemu zarządzaniu Bolsonaro. Miesiąc temu Przewodniczący Konferencji Episkopatu w oficjalnym komunikacie ostro skrytykował reakcję prezydenta, który wysmiewał strach przed wirusem, nazywając go „grypką”. Arcybiskup przypomniał o potrzebie izolacji społecznej: „Zostańcie w domu (...). Mamy nadzieję, że władze będą działać w taki sposób, aby zagwarantować odpowiedni porządek społeczny i polityczny”.

„Kościół zajmuje bardzo konsekwentne stanowisko, zgodnie z zaleceniami dotyczącymi profilaktyki zdrowotnej przeciwko wirusowi, pozostawiając diecezjom różnych stanów swobodę decydowania o tym, czy kościoły mają pozostać otwarte i celebrować nabożeństwa, czy też nie, w zależności od sytuacji” – powiedział ojciec Dario Bossi, Prowincjał Misjonarzy Kombonianów w Brazylii.

Misjonarze Kombonianie pracują w Brazylii głównie w regionie Amazonii, w stanach Amazona, Roraima, Rondonia i Maranhao, w których mieszka 90% rdzennych społeczności Brazylii. W stanie Amazonas 48% ludności żyje za połowę minimalnej płacy (90 dolarów miesięcznie), 15% za dwa dolary dziennie.



Troska ojca Dario o te obszary jest bardzo silna. Obrazy masowych grobów w Manaus, w celu pochowania zmarłych na koronawirusa, są na oczach świata.



Zachowanie Bolsonaro jest nie do zaakceptowania. W tym momencie na temat koronawirusa jesteśmy najbardziej wyśmiewanym krajem na świecie, z powodu jego politycznej niezdolności do zorganizowanego zarządzania pandemią. Bolsonaro pragnie utrzymać chaos w kraju, który służy mu jako instrument zapewniający mu władzę. Wielu analityków tutaj w Brazylii – z którymi się zgadzam – mówi, że Bolsonaro nie

rządzi dla dobra kraju, ale dla własnych korzyści – mówi ojciec Bossi.

Bolsonaro nie jest głupcem, jego decyzje idą wbrew wszelkim zaleceniom Ministerstwa Zdrowia dotyczącym kwarantanny. Prezydent jest bardzo sprytny: aby uzasadnić swoje niedoocenie pandemii, używa pretekstu gospodarki, która nie może się zatrzymać. Krytykuje populizm wenezuelskiego rządu, w końcu stosuje tę samą, identyczną metodę populistyczną. Jego nieustanne prowokacje podsycają społeczny rozłam w kraju.

Problem pandemii prawie zahamował i zniechęcił silne reakcje opozycji, żeby nie pogorszyć kryzysu już istniejącego z Covid – 19, ale teraz coś się zmieniło. Na przykład, w zeszłą niedzielę Prezes Izby Adwokackiej powiedział, że Bolsonaro Przekroczył Rubikon, nawiązując do historii starożytnych Rzymian. W rzeczywistości zdecydowana większość Gubernatorów Brazylii, nie poszła w ślady prezydenta, ale przyjęła środki mające na celu powstrzymanie pandemii i wprowadziła kwarantannę. Również w ostatnią niedzielę 20 gubernatorów podpisało list w obronie demokracji, sprzeciwiając się linii prezydenta w sprawie pandemii i sytuacji politycznej w ogóle. Wydaje mi się, że w świadomości społecznej pojawiło się coś nowego: dla różnych środowisk i sektorów społeczeństwa nie jest już możliwe, aby wytrzymać. Czas powiedzieć basta – kończy ojciec Bossi.

Za: [www.kombonianie.pl](http://www.kombonianie.pl)

## FRANCISZKAŃSCY MISJONARZE PISZĄ O EPIDEMII W TANZANII I BURKINA FASO

Prowincjał Franciszkanów z Warszawy O. Wiesław Pyzio udostępnił naszej redakcji listy misjonarzy z Tanzanii i Burkina Faso, w których opisują oni sytuację w tych krajach po wybuchu epidemii koronawirusa. Publikujemy fragmenty tych listów:

### Z TANZANII

Kiedy zaczęły dochodzić pierwsze wiadomości o Covid-19, a szczególnie sytuacji we Włoszech to w Tanzanii było przekonanie, że to problem Europy do Afryki koronawirus nie dotrze, bo za ciepło! A okazuje się że jest inaczej, wirus traktuje wszystkich tak samo! Rząd z tą rzeczywistością sobie nie radzi, na dzień dobry zamknęto szkoły i to tyle, prezydent zachęca ludzi do pracy, żeby się nie zamykali! Było trochę krzyku o myciu rąk, maskawkach, ale kto się tym przejmuje. I kogo stac! Ludzie żyją z dnia na dzień, życie Opatrznością Bożą, większość ludzi co zarobi w ciągu dnia to jest na posiłek wieczorny.

Rozpoczęła się pora deszczowa, woda niszczy uprawy, drogi, mosty, niszczy domy( deszcze zabrały dom rodziców naszego brata diakona Amadeusa, dzięki Bogu nikt nie zginął, pomagamy w odbudowie). W krótkim czasie odczuwa się pogorszenie sytuacji materialnej ludzi, brak turystów, ograniczony handel, ludzie tracą pracę. A z drugiej strony

ludzie są przyzwyczajeni do ciężkiego życia i jakby można powiedzieć "obyci" ze śmiercią. Rocznie w Afryce umiera ok. 3 milionów ludzi na malarię, umieralność dzieci, HIV, tyfus, ebola itp choroby! Kraj który jest trzy razy większy od Polski z ok. 55 mln mieszkańców, ma tylko jeden punkt gdzie są robione testy na Covid-19, szpitale są przepelnione, nie ma sprzętu, coraz więcej ludzi umiera, a oficjalnie podaje się pojedyncze przypadki. Prezydent dał nogę do siebie na wioskę i czeka na lepsze czasy! W głównych wiadomościach jest o wszystkim ale nic o Covid-19. Sąsiednie kraje jak Kenia, Uganda czy Rwanda wprowadziły ścisłe restrykcje, a u nas wolność!



Tylko Bóg może to zatrzymać przez Serce Niepokalanej. Prezydent na początku pandemii zachęcał do modlitwy, zaufania Bogu, mieliśmy trzy dni modlitw wszystkich wyznawców o ustanie epidemii. W kryzysach wiara się ożywia.

Kościół jest otwarty, w czasie Triduum Paschalnego i Świąt Zmartwychwstania Pańskiego było więcej ludzi niż w poprzednich latach, dużo spowiedzi, choć teraz liczba się zmniejszyła, wprowadziliśmy więcej Mszy Św., służymy sakramentami i pomocą ludziom potrzebującym na ile jest to możliwe! W naszych klasztorach mamy więcej modlitwy, zawierając całą sytuację Mamie Niepokalanej, niech Ona troszczy się o swoje dzieci.

Nasi bracia studenci w Lusaka i Nairobi, Ruiru mają się dobrze. W Arusha gdzie jest nowicjat i Morogoro gdzie jest postulat jest łatwo kontrolować kontakt z ludźmi z zewnątrz, gdzie są parafie jak w Mwanga (Sanktuarium Miłosierdzia Bożego) i w Dar es Salaam z trzema parafiami jest to bardzo trudne, mycie rąk, maski, dystans między jedną osobą a drugą – ciężko to przeskoczyć! Wraz z deszczem, powoli zaczyna robić się chłodno w wyższych partiach kraju, dobre warunki do rozwoju pandemii!

Tylko Pan wie jakie będzie jutro, Jezu ufam Tobie. Pandemia jest wezwaniem do refleksji nad naszym życiem, powołaniem i podjęciem konkretnych decyzji, pokuty! Duch Święty czeka z darami, których sobie nie wyobrażamy.

O. Dariusz

## Z BURKINA FASO

Chciałbym w kilku słowach odnieść się do sytuacji w Burkina Faso i w naszej Misji. W Burkina, podobnie jak w wielu krajach świata, są duże obostrzenia: godzina policyjna, zamknięte szkoły, restauracje, targowiska, itp. Miasta, w których były przypadki zakażeń wirusem, są poddane kwarantannie. Oczywiście nie ma Mszy św. z ludem. W okresie Wielkiego Postu nie było spowiedzi, rekolekcji, chrztów dorosłych. Mieliśmy wymuszone wakacje.

Być może podjęte ograniczenia w życiu społecznym kraju, ale bardziej prawdopodobnie dzięki klimatowi (obecnie jest ponad 40° C w cieniu) i dużej odporności immunologicznej populacji, nie ma zbyt dużo przypadków zakażeń, a osoby zdiagnozowane pozytywnie nie rozwijają najczęściej ciężkich form choroby. Choć

trzeba opłakiwać na dzień dzisiejszy 43 osoby zmarłe z powodu koronawirusa. Nasz arcybiskup, kard. Philippe Ouedraogo, był również zakażony wirusem. Po tygodniowym pobycie w szpitalu powrócił do pełnienia obowiązków pasterskich i już dzień po wyjściu ze szpitala odprawił mszę św. w katedrze, transmitowaną przez telewizję katolicką.

My jako Bracia z Misji jesteśmy w dobrej formie fizycznej i psychicznej. Staramy się, mimo ograniczeń pracy duszpasterskiej, odprawiać msze święte małym grupom ludzi, spowiadać, animować dni skupienia, kontynuować formację postulantów. Trochę przykro jest nam, że nie ma fizycznych kontaktów między wspólnotami ze stolicy Ouagadougou i Sabou. Ciągłe obowiązuje zakaz wjazdu i wyjazdu ze stolicy.

Pisząc tych kilka słów chciałbym uspokoić Ciebie, drogi Prowincjale, jak również Braci z Prowincji i naszych bliskich. Żyjemy i mamy się dobrze! Rząd Burkina Faso podjął już pierwsze decyzje dotyczące powrotu do «normalności». Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli pracować normalnie i któregoś dnia pojawić się w Polsce.

Jeśli nawet sytuacja z epidemią koronawirusa w Burkina Faso nie jest tragiczna, proszę o modlitwę w intencji tego kraju i naszej franciszkańskiej obecności, modlitwę o pokój w kraju i dobrą porę deszczową.

W imieniu wszystkich Braci z Delegatury w Burkina Faso przesyłam tobie Wiesławie i Braciom z Prowincji serdeczne pozdrowienia z zapewnieniem o naszej pamięci. O.Marek

## CO NAJMNIEJ 15 OFIAR COVID-19 WŚRÓD NOWOJORSKICH ZAKONNIC I ZAKONNIKÓW

Co najmniej 15 ofiar śmiertelnych pochłonęła dotąd pandemia wśród zakonnic i zakonników na terenie archidiecezji nowojorskiej – donosi amerykańska agencja katolicka CNA.

Wśród około 300 sióstr Zgromadzenia Misyjnego Maryknoll w Ossining koło Nowego Jorku trzy straciły życie, a u 30 z nich wykryto obecność w organizmie wirusa Covid-19. 10 pracowników placówki jest zakażonych koronawirusem.



Misjonarki znajdują się na pierwszej linii frontu w walce z epidemią. „Do naszych priorytetów należy powstrzymanie ze wszystkich sił wirusa, by zapewnić bezpieczeństwo naszym pracownikom i personelowi centrum oraz pozostałym siostram. Robimy wszystko, co w naszej mocy, by stawić czoła tej pandemii i wciąż przestrzegamy wszystkich procedur zalecanych

przez departament zdrowia” – zadeklarowały siostry w oficjalnym komunikacie. Zaapelowały jednocześnie o większe datki na opiekę medyczną i dodatkowe środki związane z koniecznością zachowania rygoru higienicznego.

*Także Księża i Bracia Maryknoll z Ossining zostali mocno dotknięci przez pandemię. Od początku kwietnia zmarło tu 10 kapłanów należących do zgromadzenia. Dwóch z nich miało pozytywny wynik testu na obecność Covid-19, u pozostałych występowały typowe objawy związane z zakażeniem wirusem. W Nowym Jorku mieszka 123 księża Maryknoll, niemal połowa z 288 w całym zgromadzeniu. Jak poinformował ks. Raymond Finch, przełożony generalny, u 15 innych duchownych potwierdzono pozytywny wynik testu wirusa. Trzech z nich jest w „bardzo poważnym stanie”.*

*Misjonarki miłości, których dom znajduje się nowojorskiej dzielnicy Bronx, straciły na skutek pandemii co najmniej dwie siostry, w tym S. Francescę, jedną z założycielek zgromadzenia, która niegdyś pracowała z Matką Teresą w Kalkucie.*

Ich pogrzeb odbył się w minioną sobotę i uczestniczył w nim metropolita Nowego Jorku. Hierarcha opublikował 27 kwietnia na Twitterze film, w którym przypomniał, że siostry, pomimo ryzyka zarażenia się wirusem, trwają w swym charyzmacie i kontynuują misję służenia ubogim. Siostry zapewniły purpurata, że ich kuchnia z zupą dla bezdomnych jest wciąż otwarta i korzysta z niej codziennie mnóstwo potrzebujących.

Dolan zwrócił uwagę na to, że choć budynki kościoła mogą być zamknięte, „Kościół jest aktywny w swojej miłości i służbie dla innych, jak te dzielne siostry, które ryzykują swym życiem”.

Za: [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)



## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. STANISŁAW KANTOR SAC (1956 – 2020)

Ks. Stanisław Kantor SAC, misjonarz w Demokratycznej Republice Kongo, pracownik Sekretariatu ds. Misji

Urodził się 6 lipca 1956 r. w Korzennej, w powiecie nowosądeckim, w rodzinie robotniczo-chłopskiej. Był najstarszym synem z pięciorga dzieci Stanisława i Stanisławy z d. Piotrowska. Szkołę podstawową ukończył w 1971 r. w Korzennej, a następnie rozpoczął naukę w Technikum Kolejowym Ministerstwa Komunikacji w Nowym Sączu, gdzie też w 1975 r. złożył egzamin maturalny. Wkrótce po skończeniu szkoły średniej pracował na stacji kolejowej w Kolbuszowej na stanowisku dyżurnego ruchu. Po paru miesiącach korzystając ze zmiany miejsca pracy zrezygnował z wykonywanego zawodu i zgłosił się do nowicjatu pallotynów. „Uczęszczając jeszcze do szkoły – pisał w swoim biografii, kiedy wstępował do pallotynów – myślałem o poświęceniu się Bogu. Po zapoznaniu się z ideą św. Wincentego Pallottiego postanowiłem swój ideał życiowy zrealizować w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego”. Nowicjat w Ząbkowicach Śląskich rozpoczął 6 listopada 1975 r. Na ręce ks. prowincjała Józefa Dąbrowskiego złożył 8 września 1977 r. w Ołtarzewie pierwszą konsekrację, a 27 września 1981 r. w Hody-

szewie – wieczną, na ręce ks. prowincjała Henryka Kietlińskiego. W latach 1976-82 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Ołtarzewie. Świecenia kapłańskie przyjął 1 maja 1982 r. w Ołtarzewie z rąk Prymasa Polski Józefa Glempa.



Odpowiadając Bogu na powołanie misyjne, zgłosił 10 października 1978 r., jeszcze w czasie studiów seminaryjnych, chęć wyjazdu na misje do Brazylii. Poinowił ją 20 listopada 1981 r., tym razem wskazując na Rwandę, jako swoje przeznaczenie, choć zaznaczał, że całkowicie oddaje się do dyspozycji swoich

Przełożonych. 4 stycznia 1982 r. otrzymał na to zgodę Rady Prowincjalnej. Zaraz po święceniach rozpoczął w Belgii bezpośrednie przygotowanie do wyjazdu na misje, uczęszczając tam na kurs języka francuskiego i 22 sierpnia 1983 r. wyjechał do Rwandy. Z dniem 12 września tr. rozpoczął pracę duszpasterską w Rutshuru, w diecezji Goma, w Zairze. Pracę misyjną poprzedził okres nauki języka swahili w CELA-Bukavu. Na terenie swojej parafii, 7 marca 2009 r., podczas walk rebeliantów z wojskami rządowymi został ciężko ranny, w wyniku ostrzelania jego samochodu przez kilku nieznanych napastników. W grudniu tr. przeszedł tam zawał serca.

1 sierpnia 2016 r. przeszedł do Prowincji Chrystusa Króla i został skierowany do Zakopanego, gdzie podjął posługę duszpasterza przy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, a rok później rozpoczął pracę w Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach. Po powrocie do kraju dały znać o sobie różne problemy zdrowotne, które znosił cierpliwie. Zmarł rano 5 maja 2020 r. w naszym domu w Ząbkach. Przeżył 64 lata, 43. w konsekracji w Stowarzyszeniu i 38 lat w kapłaństwie. Oprac. *Ks. Stanisław Tylus SAC*

### ŚP. O. JÓZEF KUC OMI (1934 – 2020)

Były prowincjał Misjonarzy Oblatów

Wieczorem 21.04.2020 roku w klasztorze Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu, w wieku 86 lat, zmarł o. Józef Kuc OMI. Urodził się 23.02.1934 roku w Kostuchnie (archidiecezja katowicka) w rodzinie Erwina i Otylii z d. Mazur. Pobierał naukę w lublinieckim junioracie oblatów M.N. (1946-1950). Pierwsze śluby zakonne złożył w domu nowicjatu w Markowicach, a święcenia prezbiteratu przyjął 6.04.1957 w Poznaniu z rąk bp. Franciszka Jedwabskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej. Studia teologiczne odbył w latach 1956-1960, następnie obronił doktorat na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1970) i licencjat z nauk biblijnych na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1974-1977).



Był profesorem (1960-1966, 1977-1980, 1986-1992), prefektem studiów (1966-1969), rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze (1969-1974, 1977-1984). Od 1984 roku objął funkcję rektora międzynarodowego scholastykatu oblackiego w Rzymie, którą pełnił przez dwa lata. W latach 1986-1992 pełnił urząd prowincjała prowincji polskiej, zaś po zakończeniu kadencji, w latach 1992-2007, był rektorem Kolegium św. Pawła Apostoła w Rzymie. Ostatnie dziesięć lat pełnił funkcję kapelana sióstr Dobrego Pasterza w Zinneberg w Niemczech. Ciężko chory w zeszłym roku trafił do infirmerii naszej prowincji, a ostatnie tygodnie był przykuty do łóżka cierpienia.



Uroczystości pogrzebowe, które miały skromniejszy przebieg ze względu na epidemię, odbyły się w piątek 24.04.2020 roku w oblackim seminarium w Obrze. Ze względu na wymogi sanitarne, celebracje pogrzebowe odbyły się tylko w gronie mieszkańców scholastykatu, którzy na co dzień przebywają pod jednym dachem. Msza pogrzebowa była transmitowana w mediach społecznościowych, aby choć w ten sposób można było uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył prowincjał o. Paweł Zając OMI, który w słowie wstępnym podkreślił: „Kilka lat temu w kaplicy seminarialnej zgromadziliśmy się wraz z ojcem Józefem Kucem, aby celebrować 60-lecie jego święceń kapłańskich. Pamiętamy tę piękną uroczystość, dużo uśmiechów, humoru – jak zawsze wokół ojca Józefa. Dzisiaj gromadzimy się, aby ofiarować nasze modlitwy, Eucharystię na jego

drogę do wieczności. (...) I jak w przypadku żegnania osoby bliskiej i drogiej, współbrata – wiele myśli, wiele uczuć w sercu, które chcielibyśmy teraz wypowiedzieć. (...) Wszystkie te nasze dobre myśli i uczucia składamy na ołtarzu Chrystusa”.

Słowo do zebranych skierował Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i Metropolita Poznański abp Stanisław Gądecki, który znał się ze śp. o. Józefem Kucem OMI z czasów wspólnych studiów biblijnych w Rzymie. W liście okolicznościowym napisał: „Składam serdeczne wyrazy współczucia z okazji śmierci śp. o. Józefa Kuca, który pozostawił w wielkim smutku, ale także nadziei zmartwychwstania, wspólnotę Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i wiele kochających go osób. Wspominając czas wspólnego z ojcem Józefem studiowania w Rzymie, łączę się duchowo z uczestnikami żałobnych uroczysto-

ści i zapewniam o modlitewnej pamięci o drogim zmarłym”.

Kazanie podczas liturgii pogrzebowej wygłosił o. Kazimierz Lijka OMI, sekretarz ojca Józefa, gdy sprawował on urząd prowincjała. Po zakończonej Eucharystii kondukt pogrzebowy wyruszył na znajdujący się przy kościele cmentarz, gdzie o. Józef Kuc OMI spoczął na kwaterze oblackiej, w miejscu z którym związane było najwięcej lat Jego życia jako najpierw jako kleryka, później wykładowcy, następnie jako rektora i prowincjała. Każdego roku, pracując w Rzymie czy w Niemczech, część swojego urlopu spędzał właśnie w murach seminarium w Obrze, sam udając się często na modlitwę na oblacki cmentarz, gdzie obecnie sam spoczął.

Na podstawie: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)



## PRODUKTY KAPUCYŃSKIE

**PRODUKTY  
POLSKIE  
NATURALNE  
TRADYCYJNE  
ZAKONNE**



Zapraszamy do sklepu internetowego  
**manufaktura.kapucyni.pl**  
fb: @manufakturakapucynow

Aby otrzymać specjalną ofertę dla zgrupowań zakonnych, prosimy o kontakt:  
Manufaktura Kapucynów sp. z o.o.  
tel: 12 292 81 65  
fax: 12 292 81 64  
kom: 795 431 809  
e-mail: manufaktura@kapucyni.krakow.pl